10 gr. **ABC** 10 gr. W

NOWINY CODZIENNE

„BEZ OJCZYZNY, Z TRUCIZNĄ CYGAŃSKĄ WE KRWI, POZOSTAJEMY NIEZESPOLENI ORGANICZNIE Z OTACZAJĄCYM NAS ŚWIATEM, KTÓRY NIE MOŻE NAS ANI WCHŁONĄĆ, ANI WYRZUCIĆ PRECZ".

(I. Margolin, Idea sjonizmu, str. 17).

Nr. 259 A Warszawa, piątek 2 września 1938 r. Rok XIII

Stronnictwo Narodowe radzi

Kłopoty w syrenim grodzie

Samodzielna lista czy współdziałanie?

Dzisiaj zbiera się zarząd główny Stronnictwa Narodowego. Na porządku dziennym znajdzie się przede wszystkim sprawa wyborów samorządowych.

Sprawa udziału w wyborach nie została jeszcze formalnie przesądzona przez Stronnictwo Narodowe. Faktycznie jednak została już przesądzona, na co wskazują choćby ożywione prace przygotowawcze, prowadzone przez stronnictwo, zwłaszcza na prowincji.

Nie wiadomo jakie będą formalne uchwały zarządu głównego, czy już nastąpi publiczne ogłoszenie o udziale Stronnictwa Narodowego w wyborach, czy też na podobieństwo ludowców sprawa zostanie odroczona.

NASTROJE W STR. NARODOWYM

Wśród członków stronnictwa przeważa pogląd, że udział i to firmowy w wyborach jest koniecznością. Tylko niektórzy młodsi członkowie wyrażają pogląd, że stronnictwu antyparlamentarnemu nie wypada brać udziału w wyborach. Na to inni odpowiadają, że stronnictwa polityczne, niezależnie od programu, za jedno z głównych swych zadań uważają akcję wyborczą i powołują się tu na przykład partii narodowo - socjalistycznej w Niemczech. Wśród starszych działaczy Stronnictwa Narodowego wybory są bardzo mile widziane, gdyż dają zatrudnienie tym członkom, którym w normalnych czasach nie wiadomo, co kazać robić.

TEMATY NA ZARZĄDZIE GŁÓWNYM

W tych warunkach zarząd główny stronnictwa będzie się zajmował przede wszystkim tego rodzaju zagadnieniami, jak forma udziału w wyborach, współdziałanie z innymi grupami i pewnymi zagadnieniami lokalnymi, które nastręczać będą poważne trudności w okresie wyborów.

Z OTWARTA PRZYŁBICĄ CZY POD MASKĄ

Jeśli chodzi o zagadnienie formy udziału w wyborach, to przeważa zdanie, że należy **występować z listą firmową. Występowanie bowiem pod maską bezpartyjną zmniejsza wydatnie** szanse. Głównymi atutami stronnictwa będą: j e g o o p o z y c y j n y c h a r a k t e r i a n t y s e m i t y z m. Głównymi minusami: b r a k p r o g r a m u, w szczególności brak programu samorządowego i b r a k d o s t a t e c z n i e w y b i t n y c h d z i a ł a c z y g o s p o d a r c z y c h i z a w o d o w y c h. W tych warunkach jedynym wyjściem z sytacji jest nadawanie charakteru poiltycznego wyborom i unikanie listy partyjnej.

SAMODZIELNA LISTA

Wśród czynników decydujących w Stronnictwie przeważa zdanie, że do wyborów trzeba iść z samodzielną listą. Padają jednak zdania wśród starszych członków stronnictwa o konieczności porozumienia lokalnego ze Stronnictwem Pracy, wśród zaś niektórych młodszych żywiołów panuje przekonanie, że byłoby rzeczą do brą nadanie listom stronnictwa radykalnego zabarwienia społecznego i porozumienia się wobec tego z tymi żywiołami, które wyznają program narodowo - radykalny. **Są to jednak głosy wszystko odosobnione i większość czynników decydujących stoi na stanowisku wyłączności partyjnej.**

ZAGADNIENIE WARSZAWY

Z pośród zagadnień lokalnych, które wysuwają się na plan pierwszy w akcji wyborczej, przede wszystkim wspomnieć należy o zagadnieniu Warszawy. W Warszawie **Stronnictwo Narodowe jest pozbawione istotnej i silnej organizacji politycznej.** W wyborach poprzednich posługiwało się aparatem Obozu Wielkiej Polski, i jego działaczami, którymi od r. 1934 nie rozporządza. Organizacyjne wpływy stronnictwa na terenie stolicy ograniczają się do starszych roczników wolnych zawodów i stosunkowo nielicznych jednostek zamożniejszego mieszczaństwa stolicy. Dlatego jedynym wyjściem dlań byłoby operowanie elementami importowanymi. Tu przede wszystkim wchodzi w rachubę Łódź. Gdyby jednak wybory w Łodzi i w Warszawie odbywały się jednocześnie, i ten sukurs odpada, elementy zaś importowane z innej okolicy w ogóle dziś na terenie stolicy gubią się i nie przedstawiają istotniejszej wartości. W tych warunkach wysuwane są poglądy, że wyjątkowo **na terenie stolicy trzeba iść pod hasłami bezpartyjnymi i w ten sposób dążyć do uzyskania pomocy ze strony żywiołów ze stronnictwem niezwiązanych.**

MNIEJSZE MIEJSCOWOŚCI

Podobne problemy występują i w niektórych mniejszych miejscowościach. Tam jednak nie występują one w tak jaskrawy sposób, gdyż wstrzymanie się od udziału w wyborach lub porażka wyborcza będzie tam miała mniejsze znaczenie niż w stolicy.

Stronnictwo Narodowe stoi więc wobec licznych trudności. Zebrani na zarządzie głównym kierownicy stronnictwa mają się nad czym zastanowić.

Niedoszły pilot Rzeszy

skazany za zabójstwo w Gdańsku

Trybunał karny sądu gdańskiego rozpatrywał sprawę 30-letniego Karola Domröse, oskarżonego o to, że tak silnie uderzył pięścią w twarz 70-letniego obywatela Rzeszy, Hessela, że ten zmarł w drodze do szpitala.

Oskarżony otrzymał powołanie do Rzeszy, gdzie miał być wyszkolony na pilota. Krytycznego dnia Domröse święcił z przyjaciółmi pożegnanie, oblewając je obficie piwem i koniakiem. Skutek libacji był tragiczny. Idąc wieczorem przez miasto rozbił cegłą szybę wystawową składu kawy przy ul. Koziej.

Na uwagę jednego ze starszych przechodniów oskarżony zareagował w ten sposób, że **jednym uderzeniem pięści w twarz powalił na ziemię, a sam oddalił się spiesznie w kierunku ul. Długiej.** Tam przytrzymany został przez policję, zaalarmowaną przez oburzonych tym wypadkiem przechodniów. **70-letni Hessel zmarł w drodze do szpitala.**

Na rozprawie sądowej oskarżony przyznał się całkowicie do winy, tłumacząc się jedynie nadużyciem alkoholu. Sąd skazał go na półtora roku więzienia i 50 guldenów grzywny tytułem odszkodowania.

Doniosły dekret rządu faszystowskiego

Żydzi-cudzoziemcy wysiedleni z Włoch

Żydostwo to narodowość, a nie wyznanie

RZYM, 1. 9. Rada ministrów na wniosek Mussoliniego jako ministra spraw wewnętrznych uchwaliła dziś **dekret regulujący sytuację cudzoziemców rasy żydowskiej, którzy osiedlili** się we Włoszech, w Libii i posiadłościach egejskich po dn. 1 stycznia 1919. **Dekret dotyczy również tych żydów, którzy w międzyczasie uzyskali obywatelstwo włoskie.**

Artykuł 1-y dekretu głosi, że począwszy od dnia opublikowania dekretu **zakazane jest żydom utrwalanie (stabilisire) swego stałego miejsca zamieszkania we Włoszech, Libii lub posiadłościach egejskich.**

Art. 2 głosi: za żyda w rozumieniu niniejszego dekretu uważany jest ten, kto urodzony jest **z obojga rodziców rasy żydowskiej, nawet wtedy, jeżeli wyznaje dziś inną religę niż żydowską.**

Art. 3 postanawia: **prawo obywatelstwa włoskiego nadane żydom zagranicznym po 1-ym stycznia 1919 zostaje automatycznie cofnięte.**

W myśl art. 4 cudzoziemcy rasy żydowskiej, którzy w dniu ogłoszenia niniejszego dekretu znajdują się we Włoszech, Libii lub posiadłościach egejskich i którzy zamieszkali tam po 1-szym stycznia 1919, muszą opuścić Włochy, Libię lub posiadłości egejskie w ciągu 6-u miesięcy licząc od dnia ogłoszenia dekretu.

Ci, którzy nie spełnią tego obowiązku, zostaną wydaleni.

Dekret ten jest przedmiotem żywych komentarzy w kołach politycznych i dyplomatycznych. Zwracają tu uwagę, że liczba żydów we Włoszech była zawsze bardzo znikoma i dlatego Włochy w ostatnich czasach stały się terenem dość ożywionej imigracji żydów z innych krajów. Liczba tych przybyszów nie jest dokładnie znana, jak mówią liczba **ta wahać się może w granicach od 15-tu do 25 tysięcy osób.**

Drugim zagadnieniem związanym z przymusowym wysiedleniem żydów zagranicznych jest **sprawa wywozu pieniędzy.** W jaki sposób sprawa ta będzie rozwiązana, nie jest jeszcze wiadomo.

Zwracają tu wreszcie uwagę, że dekret nie dotyczy żydów zagranicznych, którzy osiedlili się w Afryce wschodniej t. j. Erytrei, Somali i Etiopii.

1.000 szyb wybitych w Brasławiu

Gwałtowna burza nad Polską

BRASŁAW, 1.9. W dniu wczorajszym nad Brasławiem i okolicą przeszła gwałtowna burza, połączona z kilkuminutowym opadem gradu wielkości orzecha włoskiego. Siła uderzenia gradu była tak wielka, że **w samym Brasławiu wybitych zostało ponad 1000 szyb okiennych. Straty są dość duże.**

OLKUSZ, 1.9. Nad miasteczkiem Pilicą i okolicznymi wioskami w dniu wczorajszym przeszła gwałtowna burza deszczowa, połączona z oberwaniem się chmury. Niżej położone wsie Kleszczowa, Smoleń, Sławniów i Wierbka zostały **kompletnie zalane wodą.**

W miejscowościach tych **na przestrzeni przeszło 60 morgów woda zamuliła ziemniaki i warzywa.** W Kleszczowie rwący potok wody uniósł sianokosy

Ważkie decyzje

W polityce europejskiej sprawa Czecho-Słowacji wybija się znowu na plan pierwszy. Najbliższe dni, a może nawet godziny, przynieść mogą rozstrzygnięcia zasadnicze. W tej chwili warto sobie zrobić bilans dotychczasowy zatargu między Berlinem i Pragą.

O co chodzi Niemcom? Czy istotnie tylko o zapewnienie praw narodowych mniejszości niemieckiej w państwie Białego Lwa? Czy po prostu tylko i jedynie o poszanowanie języka, kultury i cywilizacji trzy i półmilionowej masy niemieckiej w Czechosłowacji, żyjącej w zwartym skupieniu?

Trzeba wrócić do okresu traktatów pokojowych. Decyzja sprzymierzonych o powstaniu niepodległego państwa czesko - słowackiego stała się możliwa dopiero wówczas, gdy koalicja zdecydowała się na zniszczenie Austro - Węgier i na wygnanie Habsburgów. Powstanie niepodległej Czechosłowacji, było następstwem tej decyzji, zaś rozciągnięcie jej granic na obszar dawniej węgierski, było wynikiem wyrugowania Habsburgów nie tylko z Wiednia, ale i z Budapesztu.

Równocześnie jednak Czechosłowacja, obejmująca w swych granicach parę milionów Niemców, stała się wyraźnie symbolem klęski Niemiec w wojnie światowej. Póki jeszcze istniała szczątkowa Austria, rzecz nie przedstawiała się tak jasno. Ale dziś po Anschlussie łatwo przychodzi propagandzie narodowo - socjalistycznej unaocznić każdemu Niemcowi, że stan, w którym pod rządem czeskim żyje trzy i pół miliona Niemców, doniedawna jeszcze nad Czechami panujących, jest dla Trzeciej Rzeszy upokorzeniem.

Stąd polityka niemiecka ma propagandowo łatwą rolę. Szermuje zresztą hasłami, które właśnie na zachodzie Europy miały w okresie traktatów pokojowych walor niezaprzeczony, hasłem samostanowienia narodowego, czego dzisiejsza Czechosłowacja jest jawnym zaprzeczeniem. Dlatego to w opinii publicznej angielskiej, mimo tradycji powojennej, w myśl której Czechosłowacja jest pupilem polityki angielskiej w Europie, uznaje się słuszność autonomicznych żądań Niemców sudeckich i nie zaprzecza się zasadniczo stanowisku Berlina.

Ale dla polityki niemieckiej przyłączenie Sudetów do Rzeszy nie załatwiłoby bynajmniej sprawy Czechosłowacji. Zbyteczne stwierdzać, że polityce niemieckiej nie chodzi bynajmniej o realizację starych haseł Wilsonowskich, ale o cele polityczne realne. Celem tym jest wykreślenie Czchosłowacji raz na zawsze z rzędu państw, któreby w razie zawieruchy europejskiej, mogły stanąć przeciwko Niemcom.

Czechosłowacja zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, czym jej grozi powolność wobec żądań niemieckich; wie, że jest to koniec jej politycznej roli w Europie. Dlatego to z początku postawiła zakusom niemieckim nieprzejednany opór, decydując się nawet na rozpaczliwą wojnę. Zaskoczyło to Berlin. Ale dzisiaj rozpoczęła się druga faza ataku niemieckiego.

W tej chwili Czechosłowacja zdaje się przeciwstawiać już słabszy odpór.

Przede wszystkim wpływa na to widok zupełnego unieruchomienia Francji, przeżartej rozstrojem bolszewickim. Następnie ponure refleksje zbudzić musiały w Pradze objawy słabości armii sowieckiej i jej dezorganizacji, ujawnione w czasie krótkiego konfliktu rosyjsko - japońskiego. Wreszcie stanowisko Anglii, która nie myśli bynajmniej dla salwowania politycznej roli Czechosłowacji, rzucać na szalę swej dozbrajanej pośpiesznie armii i zadawala się zdecydowaną obroną jej formalnej niepodległości i integralności jej granic. Wreszcie niemożność oparcia się Czechosłowacji w momencie decydującym o Polskę.

Dla tych wszystkich przyczyn nastrój w Pradze skłania się do ustępstw, które już w dzisiejszej swej postaci nie dadzą się pogodzić z konstytucyjną jednolitością państwa. I — co więcej — poczynają się w Czechach rozlegać głosy, przypominające przeszłość historyczną ich państwa w wiekach średnich, gdy to Czechy wchodziły w skład Rzeszy niemieckiej i dawały jej nawet cesarzy.

Taka przemiana Czechosłowacji stworzyłaby z niej stopniowo znowu przedmurze politycznych wpływów niemieckich, czego nam nie wynagrodziłby żaden kanton polski.

Dziś chodzi Berlinowi o Anschluss Czechosłowacji, przy zachowaniu pozorów jej niepodległości.

T. G.

Chłodno

Przelotne deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dn. 2 bm.

W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennym, naogół dużym i z przelotnymi deszczami, które w górach osiągną znaczne wysokości. Chłodniej, W dalszym ciągu skłonność do burz zwłaszcza we wschodniej połowie kraju. Chmury warstwowo - kłebiasto - deszczowe o podstawie od 200 z tendencją do podwyższania się. W ciągu dnia umiarkowane wiatry północno - zachodnie i zachodnie, a na wschodzie jeszcze z kierunków południowych.

WRZESIEŃ

2

PIĄTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4—48	18—23
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
14—0	22—23
Dł. dnia	Ubyw.
13—35	3—1

Dziś św. Stefana
Jutro św. Bronisławy

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak".

TEATR LETNI: Dziś o godz. 8 przezabawna komedia „Kłopoty Bourrachona"

TEATR POLSKI: Codzień świeżo wystawiona komedia Devala „Subretka" ze Stefanią Jarkowską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: „Pani natura". Birabeau.

TEATR MALICKIEJ: O godz. 8.15 wieczorem komedia muzyczna „Na fali eteru" P. Leone, L. Brodzińskiego, Lawiny Świętochowskiego. Grają: Benita, Stojowski, Nesterówna, Wierzejewska, Sym. Zawistowski, Kielarski, Modrzewski. Reż. Zawistowskiego, dekor. Kurmana.

OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka" ze Szczepańską i Mesal

TEATR KAMERALNY: „Zbyt licz na rodzina".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): „Jedna na milion" i „Król magików".

HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.

ITALIA (Wolska 32): „Niewidzialne małżeństwo".

JURATA: „2 dni miłości" i „Promienie zagłady".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia"

KOMETA: „Hotel Hollywood".

MARS: „Złoto na ulicy".

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Po Wielkiej Wojnie".

PRAGA: „Cień Szanghaju" i „Skrzydła nad Honolulu".

PRASKIE OKO: Niedorajda" i „Ordynat Michorowski".

ROMA: „Tajemnica Indii".

SOKÓŁ „Moja maleńka" i „Wielka miłość Beethovena".

STUDIO (Chmielna 7): „La Habanera".

SORRENTO (Krypska 34): „Nie oddam dziecka" i „Magnolia".

ŚWIAT: „Tajny Agent" i „sylwetki".

Hojny dar na kościół

LWÓW, 1. 9. W ub. miesiącu jedna z mieszkanek Nadwórnej wygrała kwotę 40.000 dolarów, w czasie ciągnienia pożyczki dolarowej. Uradowana wielką wygraną kobieta ofiarowała obecnie 100.000 złotych na budowę kościoła rzymsko - katolickiego w Nadwórnej. Ponadto wybranka losu obdarzyła znacznymi sumami ubogich członków swej rodziny.

Kurczy się handel
Japonii z Ameryką Półn.

W wymianie towarowej pomiędzy St. Zjednoczonymi i Japonią dało się zauważyć poważne zmniejszenie obrotów.

W pierwszym półroczu b. r. eksport z U. S. A. do Japonii spadł do 15,5 miln. dol. wobec 25,2 miln. dol. w tym samym okresie r. ub. Jednocześnie import amerykański z Japonii skurczył się do 10,7 wobec 18,6 miln. dol. w pierwszym półroczu r. ub.

Żydzi narażają stale Skarb Państwa na wielkie straty
Nowa afera przemytnicza w Katowicach

Przed niedawnym czasem Straż Graniczna zlikwidowała nie wiadomo już którą z rzędu aferę przemytniczą znanego na tutejszym terenie Antoniego Rabszteina z Katowic, który pozostając w kontakcie z firmami wyrabiającymi różne aparaty medyczne i utensylia dentystyczne, sprowadzał je przez zieloną granicę do Polski.

Ostatni taki transport złapano po wielkiej strzelaninie pod Panennikami i aresztowano wówczas kilku jego ludzi, oraz samego Rabszteina i jego głównego „adiutanta" Gerharda Macalę z Katowic.

Po ukończeniu dochodzeń wszystkich wypuszczono na wolną stopę.

Ledwo jednak Rabsztein znalazł się na wolności, a już stał się bohaterem nowej afery.

W lokalach katowickich pojawiły się mianowicie nowe aparaty „zręcznościowe", wyobrażające grę w piłkę nożną. Jak stwierdziła Straż Graniczna, aparaty te zostały przemycone z Niemiec przez Rabszteina, przy współudziale żyda wiedeńskiego, Adolfa Gelba z Katowic i oczywiście adiutanta, Gerharda Macali.

Aparaty te skonfiskowano, a wszystkim trzem wytoczono postępowanie karne. Skonfiskowane aparaty przedstawiają bardzo wielką wartość.

Uciekając — postrzelił się śmiertelnie
Podpalacz ukarany przez przypadek

W Hlibowej, w pow. tarnopolskim, wybuchł pożar w zabudowaniach parocha Wasyla Kutnego. Ogień strawił budynki wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Sprawcą pożaru był Michał Czerkas, który żył w niezgodzie z parochem. Czerkas, uchodząc po podpaleniu, zaplątał się z powodu ciemności w druty kolczaste i padł, powodując wystrzał z trzymanego w ręku karabinu. Kula rozszarpała mu ramię. Czerkas dowlókł się do swego domu i położył się do łóżka i po paru godzinach zmarł z powodu upływu krwi.

Otruł swą żonę
aby ożenić się po raz drugi

Sąd Okręgowy w Chorzowie skazał 26-letniego Jana Komandera z Michałkowic za otrucie swej żony Marty na 15 lat więzienia i 16 lat utraty praw obywatelskich i honorowych.

Komander, mając kochankę Jadwigę Sterczykównę, chciał pozbyć się żony, by móc się z drugą ożenić. W dniu 15 czerwca b. r. wywabił podstępnie swą żonę na przechadzkę, obalił ją znienacka na ziemię i począł dusić, a kiedy straciła przytomność wlał jej do gardła większą dozę kwasu solnego. Kobieta zdołała przed śmiercią oskarżyć męża.

Aresztowany przyznał się w czasie dochodzeń do zbrodni i opisał jej przebieg oraz wyjaśnił motywy.

Na rozprawie wszystkiego się wyparł, jednak świadkowie w całej pełni winę potwierdzili.

Żywy obserwator lotu stratosferycznego
Tajemnicze samobójstwo w Zawodziu

Tajemniczy wypadek samobójstwa wydarzył się ostatnio w Zawodziu. Z okna II piętra domu przy ul. Krakowskiej 130 wyskoczył na bruk jakiś nieznany mężczyzna, w wieku około lat 40-tu, ubrany w nowe jasno popielate ubranie i takiż płaszcz również nowy oraz czapkę sportową t. zw. dżokejkę.

Denat, padając na bruk, poniósł śmierć na miejscu.

W kieszeniach zabitego znaleziono 80 zł. gotówką oraz list adresowany do dowództwa batalionu balonowego w Jabłonnie pod Warszawą następującej treści: „Niżej podpisany zgłasza udział w locie do stratosfery jako żywy obserwator, według informacji I. K. C. z dnia 18.6.38 z daty 17.6.38. „Talar Franciszek, Kraków, Klinika".

Władze poleciły zwłoki umieścić w kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach i wdrożyły dochodzenia celem ustalenia, czy denatem był istotnie Talar oraz co było powodem targnięcia się na życie.

Losowanie dolarówki

Wylosowanych zostało 100 premii na ogólną sume 75.000 dolarów, a mianowicie:

1 premia — 40.000 dolarów na Nr. 662526.

1 premia 8.000 dolarów na Nr. 367400.

3 premie po 3.000 dolarów na Nr. Nr. 53659 230123 629736.

5 premii po 1.000 dolarów na Nr. Nr. 221190 252709 345159 877380 1377679.

10 premii po 500 dolarów na N-ry: 350 178704 389214 809448 977552 1032156 1081606 1097686 1284237 1288987.

80 premii po 100 dolarów na N-ry: 20285 22241 27719 37994 57849 80718 120445 132278 143829 147088 175807 205825 232992 238287 253426 284916 327569 341351 460844 362140 363300 369265 375053 379127 380176 399241 421578 463009 469106 513442 535509 574978 574189 600903 634472 635187 637170 640591 641458 659640 700285 734840 738575 767432 784050 793323 818108 831899 861786 862380 862571 864918 900524 926930 945848 959060 959076 961389 965213 972072 980325 1001407 1007555 1023925 1027898 1037060 1042681 1053258 1078631 1116412 1166854 1199833 1263092 290578 1330899 1355748 1368300 1419644 1469417 1447023.

WIADOMOŚCI Z TORU

Częściowe wyniki gonitw czwartkowych

GON. 1. Dyst. 2100 m. Nagr. 2200 zł: 1) Iris ż. Pasternak, 2) Prokne (25), 3) Perzeus (122,5). Wygr. w 2 m. 19 i pół sek. łatwo o 2,5 dług. Tot. 5,5. Porządkowy 11.

GON. 2. Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł: 1) Primavera II, j. Kobitowicz, 2) Zorza (25,5), 3) Kenia (28,5), 4) Rewers (15,5). Wygr. w 2 m. 22 sek. łatwo o 5 dług. Tot. 11, fr. 7,5 i 10, Porządkowy 69.

GON. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł: 1) Ikaria chł. Wojtas, 2) Harmattan (5,5), 3) Florencja II (65), 4) Markietanka (109), 5) Nicotine (180,5). Wygr. w 1 m. 45 sek. w zaciętej walce o krótki łeb. Tot, 58, fr. 7,5 i 5,5. Porządkowy 168.

GON. 4. Dyst. 1600 m. Nagr. 2400 zł: 1) Herpes, ż. Pasternak, 2) Rozmach (17,5). 3) Rejwach (17), 4) Iffet (14). Wygr. w 1 m. 42 i pół sek., silnie wysyłany o łeb. Tot. 23, fr. 10 i 8,5, porządkowy 147.

GON. 5. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł: 1) Przyłbica ż. Nicol, 2) Adbar (24,5), 3) Passe - partout II (13) i Marsilio (25,5), 5) Daniel (47,5). Wygr. w 1 m. 10 sek. łatwo o 4 dług. Tot. 18,5, fr. 10 i 18, porządkowy 261.

GON. 6. Dyst. 2200 m. Nagr. 2000 zł: 1) Dal ż. Jagodziński, 2) Dar (17,5), 3) Canzona (23,5). Wygr. w 2 m. 26 i pół sek. b. łatwo o 6 dług. Tot. 7,5, porządkowy 22.

POPIERAJ BEZROBOTNYCH NARODOWCÓW

DZIEŃ W POLITYCE

NOWY DZIENNIK

Z dniem 1 września ukazuje się w Warszawie nowy dziennik wieczorny p. n. „Kurier Stołeczny". Będzie to ściśle informacyjne pismo bez przynależności politycznej.

NARADA U PŁK. SŁAWKA

Po powrocie z urlopów letnich działaczy politycznych, odbyła się we wtorek narada polityczna u marsz. Sławka. Poza posłem Osińskim wymienia ją jako obecnych sen. Gwiżdża, wicemarszałka Schaetzla, posła gen. Żeligowskiego i innych.

OZON RUSZA SIĘ

Sektor robotniczy OZN (t. zw. ZPZZ), wyznaczył ostatnio 17 zebrań w wielkich ośrodkach robotniczych w całym kraju. Zebrania te odbędą się w ciągu września. Przemawiać będą m. in. posłowie OZN.

Akcja Magistratu Lubelskiego
Ekspansja kultury teatralnej wśród rzesz robotniczych

LUBLIN, 1.9 (kor. wł.) Jak już donosiliśmy, w bież. sezonie teatralnym Oddział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Lublinie wznawia akcję przedstawień popularnych dla robotników, niezależnie od takich samych przedstawień dla pracowników umysłowych.

Sprawie zbliżenia robotnika do teatru i sztuki teatralnej w sezonie 1938—39 Lublin ma poświęcić specjalnie dużo uwagi. Że kontakt robotnika z teatrem jest potrzebny, to nie podlega dyskusji.

Chodzi o to, żeby sztuka stała się rozrywką wszystkich i dla wszystkich, ażeby chęć zobaczenia sztuki stała się potrzebą duchową robotnika.

Człowiek z natury rzeczy garnie się do wiedzy, a właśnie teatr kształci może w sposób najpopularniejszy: pomnaża wartości umysłowe, wysubtelnia życie osobiste i współżycie z ludźmi, pomaga urobić światopogląd, wyjaśnia szereg wątpliwości, daje rozwiązanie szeregu zagadnień z dziedziny socjalnej, kulturalnej a nawet politycznej.

Krótko mówiąc — teatr rozszerza horyzonty myślenia, wzbogaca wiedzę.

Stąd płynie konieczność ekspansji kultury teatralnej, która musi dotrzeć do robotnika. I ta właśnie idea przyświeca akcji przedstawień popularnych dla robotników, którą Lublin z powodzeniem realizuje.

Ktoś mógłby powiedzieć: „Wszystko to jest prawdą, ale czy robotnik ze swymi skąpymi czasem zarobkami może pozwolić sobie na kupno biletu do teatru?"

W Lublinie niewątpliwie może, gdyż bilety na te przedstawienia teatr lubelski daje w cenie od 20 do 90 groszy.

A więc, jak widać, teatr stoi otworem dla wszystkich. Wystarczy wypalić o kilka papierosów mniej w tygodniu, żeby już można było zobaczyć dobrą sztukę w pięknym gmachu teatru w sobotnie popołudnie.

Dlatego też należy żywić nadzieję, że nie znajdzie się teraz w Lublinie ani jeden robotnik, który by nie stał się stałym bywalcem, a potem z pewnością i entuzjastą teatru.

Pogorzelcy chcieli dokonać samosądu
nad domniemanym podpalaczem

Podczas wielkiej wichury, wybuchł pożar we wsi Małyszewicze, pow. słonimskiego. Spaliło się 19 budynków mieszkalnych i 24 zabudowania gospodarcze. Pożar zniszczył przytem dużo inwentarza i część zbiorów. 21 rodzin pozostało bez dachu. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł.

Ludność, szukając sprawcy pożaru, rzuciła się na niejakiego Arciucha, właściciela stodoły, gdzie powstał ogień i chciała go wrzucić do płonącego domu.

Na szczęście zdołano zapobiec samosądowi tłumu.

Zastrzelił męża kochanki
przyjaciel z lat dziecinnych

W sądzie okręgowym pod zarzutem zabójstwa Henryka Matalińskiego na ławie oskarżonych zasiadł 38-letni Stanisław Sokolski.

Mataliński mieszkał przy ul. Targowej 9 w Warszawie ze swą żoną Janiną, od lat dziecinnych znajomą Sokolskiego. Sokolski bywał często w domu Matalińskich. W 1937 r. oskarżony wyjechał z Warszawy i zamieszkał w kolonii Wygoda pod Wawrem. W 1938 r. w maju Matalińska porzuciła męża i wraz ze swym 8-letnim dzieckiem przeprowadziła się do Sokolskiego, którego została kochanką.

Zdradzony małżonek często przyjeżdżał do Wygody i żądał od żony, by do niego powróciła. Wreszcie ulegając namowom męża, Janina przeniosła się do Warszawy, jednak po tygodniu znów wróciła do kochanka.

5 czerwca r. b. o godz. 8.30 rano w mieszkaniu Sokolskiego zjawił się podchmielony Mataliński i wszczął z nim głośną awanturę. Wreszcie kategorycznie zażądał powrotu żony do domu. Zwabieni krzykami sąsiedzi, wybiegli na podwórze i byli świadkami, gdy Matalńska wyszła z domu, za nią szedł jej mąż, a ostatni Sokolski. W pewnej chwili, gdy Mataliński począł czynić dalsze wymówki żonie i obrzucać obelgami Sokolskiego, ten ostatni wyjął rewolwer i oddał w kierunku Matalińskiego trzy strzały. Mataliński zwalił się na ziemię i przed przybyciem lekarza zmarł.

Oskarżony przyznał się do winy, twierdząc, że działał w obronie Matalińskiej, którą mąż zaczął dusić.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał zabójcę na 4 lata więzienia, uznając, iż oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia.

Nowy kalendarzyk szkolny Związku Polskiego
narzędziem walki z żydami

Kalendarzyk szkolny Związku Polskiego na rok 1938/39 już się ukazał w sprzedaży. Kalendarzyk w tym roku ukazał się w objętości 128 str. w pięknej okładce, cena gr. 20.

Uwaga: Wszyscy klienci załatwiający sprawy prenumerat w kantorze „ABC" N. Świat 15 (od 8-ej do 19) otrzymują kalendarzyk bezpłatnie.

Targowisko rybne
w Toruniu

Zarząd Miejski w Toruniu, uwzględniając prośbę kupiectwa rybnego, przystąpił do budowy specjalnego targowiska. Powstanie ono na rynku nowomiejskim. Targowisko zajmie 200 mtr. kw. będzie wyasfaltowane i odpowiednio skanalizowane ze specjalnymi ściekami do odpadków i kranami dla zasilania wodą basenów z żywymi rybami.

Orzeł skalny
w pow. kolskim

POZNAŃ, 1. 9. Na polach wsi Makoszyn pow. kolskiego miejscowy gospodarz Władysław Koch schwytał orła skalnego, który waży 9 klg., a którego rozpiętość skrzydeł wynosi 2 metry. Orła przekazano do ogrodu zoologicznego w Warszawie.

Min. Cot oskarżony
o zdezorganizowanie lotnictwa francuskiego

PARYŻ, 1. 9. „Action Française" występuje z gwałtownym oskarżeniem przeciwko b. ministrowi lotnictwa, Piotrowi Cot, którego uważa za osobiście odpowiedzialnego za częste w ostatnich czasach katastrofy samolotów wojskowych i za sytuację, w jakiej obecnie znajduje się lotnictwo francuskie.

Szukając przyczyn tego katastrofalnego stanu rzeczy, pismo stwierdza, że leżą one w fakcie, iż Cot, urzędujący przez długie lata „w permanencji", jako minister lotnictwa, sparaliżował działalność dowódców, przeprowadził nacjonalizację wytwórni lotniczych bez kryteriów technicznych, zabił kompletnie lotnictwo turystyczne, by stworzyć na to miejsce t. zw. lotnictwo frontu ludowego.

Dalej dziennik przytacza cały szereg jeszcze oskarżeń przeciwko Cotowi. Konsekwencją tych wszystkich nieporządków — podkreśla „Action Française", — jest coraz to wzrastająca liczba ofiar lotnictwa francuskiego, a przyjdzie dzień, kiedy francuskie siły lotnicze będą musiały zapłacić krwią niższość techniczną i opieszałość w pracy.

Na zakończenie, dziennik ten wysnuwa wniosek, że Cot, który znajduje się w tej chwili w Pradze, powinien być oddany pod sąd najwyższy oraz, że tuż przed upadkiem drugiego gabinetu Bluma, senat wszczął dochodzenia w sprawie działalności b. ministra lotnictwa.

Żydki w górach
Minister „Zanzi” zdobywa Mont Blanc
Francja się śmieje z takich wyczynów sportowych

Minister oświaty Frontu Ludowego Jean Zay z domu Isai pozazdrościł laurów Mussoliniemu. Może duce maszerować na czele odziałów „krokiem rzymskim”, może sam kierować samolotem i pługiem, dlaczego p. Isai nie ma się zdobyć na wyczyn znacznie efektowniejszy.

Na wysokości 4.360 metrów w Vallot, tuż pod szczytem Mont Blanc wybudowano schronisko dla turystów. Minister Jean Zay, urodzony Isai, przyzwyczajony do wspinaczki po szczeblach kariery, zdecydował się na udział w wycieczce wysokogórskiej celem dokonania „własnoręcznej” inauguracji schroniska z udziałem dwuch innych ministrów: Camila Chautemps i Frossarda tudzież licznych żydków ministerialnych swego gabinetu pp. Salomona Blumenkohla, Izaaka Rübemana, Samuela Abramowicza i Jakóba Mispelsona i całej ekipy sekretarzy, satelitów oraz operatorów filmowych. 150 turystów ruszyło w podróż. Bez przeszkód dojechano kolejką górską do ostatniej stacji, dalej trzeba było się już piąć w górę.



„Gringoire”.

Minister Jean Zay z kolegami, jako turysta.

MINISTER BEZ KOSTIUMU

Liczna ekipa przewodników rozdziawiła gęby na widok tego rodzaju turystów, tacy dotąd tutejszych gór nie zanieczyszczali, ale trudno. Obwiązywano pp. dyguitarzy sznurami i po długich i ciężkich cierpieniach wciągnięto do schroniska Tete Rousse. Po dwuch godzinach marszu wycieczka dotarła w stanie opłakanym. Z pięknego kostiumu wysokogórskiego pana ministra Jean Zay pozostały tylko podarte porteczki, inne części garderoby turystycznej, do ciężkich butów włącznie, p. minister stopniowo zdejmował i wreszcie boso z wypiętym brzuszkiem, w siódmych potach osiadł w schronisku.

W tym stanie zastał całe towarzystwo p. Olivier, prezes alpinistów francuskich, właśnie żydki awanturowały się zpowodu braku miejsc w schronisku, 150 osób zwaliło się do gospody, obliczonej zaledwie na 50. Każdy żydek po dwugodzinnej spinaczce oczekiwał, że otrzyma conajmniej apartament z sekretarką, a tu brak nawet krzeseł, nie mówiąc już o łóżkach.

CO SIE STAŁO Z MINISTREM

A co będzie w tym Vallot, co? pytały zatrwożone żydki.

„Nie awanturować się, miejsce się na poczekaniu nie zrobi, siadać wg. rangi na zydlach, reszta na podłodze, ale coście zrobili z ministrem Zanzi?”.

„Pan pyta o ministra Jean Zay”.

„Być może, przepraszam, nie mam wprawy w wymawianiu cudzoziemskich nazwisk, więc gdzie jest wreszcie ten minister?

„To właśnie ja!”.

„To ten pan co się ubrał w moją świąteczną pyjamę, co mi ją Tatuś kupili”. Jednym tchem odezwał się p. minister i córka dzierżawcy gospody.

JA MUSZĘ INAUGUROWAĆ

Prezes Olivier, mężczyzna olbrzymiego wzrostu zgóry spojrzał na małego pękatego żydka i z ubolewaniem oświadczył, że towarzystwo spowodu pogody musi zrezygnować z dotarcia do schroniska Vallot.

„Co znaczy, ja muszę inaugurować, co powie proletariat, partia i cały świat?“

„Sprzeciwiam się stanowczo chyba pan minister pójdzie sam, gdyż przewodnicy dalej nie poprowadzą, niebezpiecznie“.

„Ale ja muszę inaugurować, ja muszę mówić przez radio. Owszem będzie pan mówił, ale tutaj, o głupie 1.500 metrów niżej, czy to nie wszystko jedno?“

O GŁUPIE 1.500 M. NIŻEJ

Radiooperatora, który już wcześniej dotarł do Vallot i tam zachorował przy pomocy czterech przewodników zniesiono do Tête Rousse, zainstalowano mikrofon i p. Jean Zay przemówił „w imieniu Republiki Francuskiej“.

W ten sposób prawdziwi turyści zgromadzeni w Vallot zostali uwolnieni od profanacyjnej obecności pękatego żydka w orlim gnieździe górskim.

Francuzi śmieją się z przygody Jean Zay i twierdzą, że z równym powodzeniem mógł on wygłosić wysokogórskie przemówienie ze szczytu wieży Eiffla, wcale nie wyjeżdżając z Paryża.

CZY BĘDZIE REWANŻ?

Złośliwi twierdzą, że Mont Blanc jest tylko z jednej strony łagodny wobec żydów, druga strona jako położona na terytorium włoskim jest faszystowska i dlatego okazała się niechętną dla wycieczki marksisty Jean Zay‘a.

Żądaj pan rewanżu p. Jean Zay i choćby bez spodni, siądź okrakiem na Mont Blanc.

Układ handlowy
Włosko-japońsko-mandżurski
wchodzi w życie 1 września r. b.

TOKIO, 1. 9. Ogłoszony został ostatnio pełny tekst układu handlowego włosko - japońsko - mandżurskiego, podpisanego w dniu 5 lipca br. Układ, którego zawarcie poprzedzone było, jak już podawaliśmy poprzednio, długimi rokowaniami, wchodzi w życie z dniem 1 września br.

W myśl układu kontyngenty wywozowe Włoch do Japonii i Mandżurii równe będą łącznemu kontyngentowi wywozowemu Japonii i Mandżurii do Włoch. Przewidziane jest, że Mandżuria wywozić będzie do Włoch soję w strączkach, olej sojowy, Włochy natomiast wywozić będą motocykle, aluminium i rtęć.

Wysokość kontyngentów eksportowych, jakie przyznały sobie wzajemnie Japonia, Mandżuria i Włochy nie została ogłoszona, jednakże w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż wynosić ona będzie 30 mil. jen.

Dzienniki japońskie, omawiając ogłoszenie układu, stwierdzają, iż układ przyczyni się niewątpliwie do dalszego pogłębienia i zacieśnienia stosunków handlowych pomiędzy trzema krajami i rozwoju ich w duchu przyjaźni.

Włochy ratują bilans handlowy
ograniczeniem importu

Bilans handlowy Włoch za okres pierwszych 7 miesięcy b. r. wykazuje pokaźne zmniejszenie salda ujemnego do wysokości 2,3 miliardów lir.

W ub. roku bilans handlowy zamykał się deficytem w sumie 3,7 miliardów lir. Wpłynęło na tę poprawę zmniejszenie importu z 8.03 do 6,8 miliardów, gdy wywóz nawet nieznacznie się podniósł z 4,33 do 4,49 miliardów lir.

Wykrycie spisku anty-komunistycznego w Kijowie
Gen. Skoblin aresztowany
za defraudacje i organizowanie dezercji

Moskwa, w sierpniu

Jak donoszą z Kijowa, wykryto tam w stancjonowanych oddziałach kijowskiego okręgu wojskowego centrum nacjonalistów ukraińskich. **Organizacja ta nosi nazwę „Mładoros“.** Członkowie jej mieli dobrze zorganizowaną łączność z działającymi na terenie Polski, Czechosłowacji i Niemiec narodowymi organizacjami ukraińskimi. W samym garnizonie kijowskim uwięziono dotychczas **około 70 młodszych oficerów, lecz na tym nie koniec, gdyż aresztowania trwają.** Centrali „Mładoros“ zarzucają **organizowanie kontrrewolucyjnych komórek na terenie Kijowszczyzny oraz przygotowanie do obalenia władzy sowieckiej za pomocą przewrotu, a wreszcie planowanie oderwania** sowieckiej Ukrainy w celu utworzenia nacjonalistyczno - faszystowskiego państwa ukraińskiego.

Wykrycie tego antysowieckiego spisku wywołało duże wrażenie w sferach rządu centralnego Z. S. R. R., liczącego się poważnie z wybuchem wojny na zachodzie. Toteż śledztwo prowadzone jest z niezwykłym pośpiechem i energią przez władze wojskowe i funkcjonariuszów Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych. Równocześnie prowadzona jest na szeroką skalę militaryzacja zachodniej granicy Związku Sowieckiego.

ARESZTOWANIE GEN. SKOBLENA

Od dłuższego czasu krążyły tu pogłoski o **aresztowaniu słynnego z afery porwania z Paryża wodza emigracji rosyjskiej, generała Millera, generała Skoblina.** Wiadomości owe znalazły obecnie potwierdzenie. Jak wiadomo, on to zorganizował porwanie następcy Kutiepowa, sam następnie zbiegł do Rosji przez Finlandię. Po przybyciu do Moskwy gen. Skoblin został funkcjonariuszem Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych i przez pewien czas pozostawał w Moskwie. Później zaś odkomenderowany został na Daleki Wschód do dyspozycji zbiegłego swego czasu do Japonii komisarza Łuszkowa.

AKCJA NA TERENIE CHIN

Głównym terenem działalności prowokatora były Chiny. W celu wypełnienia poleceń kominternu i sztabu daleko-wschodniej armii jeździł on niejednokrotnie do Chin i Mandżurii dla ustanowienia łączności władz sowieckich na tyłach wojsk japońskich. Przez jego ręce też szły fundusze na uformowanie oddziałów powstańczych, organizację zamachów na czynniki japońskie, sabotażu, czy też jaczejek kominternowskich.

Po powrocie jednak z jednej z takich wycieczek na początku sierpnia generał Skoblin został na mocy rozporządzenia Komisariatu Spraw Wewnętrznych w Chabarowsku zaaresztowany i odstawjony natychmiast do Moskwy, gdzie obecnie przebywa w więzieniu t. zw. Łubianka.

OLBRZYMIE DEFRAUDACJE

Jak się okazuje, zarzucają mu defraudację olbrzymiej sumy pieniężnej, przeznaczonej dla agentów kominternowskich, działających na terenie Chin. Część tej sumy Skoblin przekazał na miejsce przeznaczenia, resztę zaś przesłał do jednego z banków paryskich.

ORGANIZOWANIE DEZERCJI

Oprócz defraudacji zarzucają mu, iż **współdziałał ze zbiegłym do Japonii komisarzem Łuszkowem żydem,** ułatwiając mu ucieczkę oraz **organizował ucieczki i dezercje oficerów z szeregów armii sowieckiej** Dalekiego Wschodu do Mandżuko, Chin i Japonii.

Kar.

Umowa handlowa Anglii z U. S. A.
już niedługo zostanie podpisana

W kołach londyńskiej City uważane jest za pewne, że w dniu 15 września b. r. nastąpi w Waszyngtonie podpisanie traktatu handlowego między Anglią a Stanami Zjednoczonymi A. P.

Jak wiadomo, pertraktacje w tej sprawie toczyły się od przeszło roku.

Imigracja robotnicza oo Francji
Polska zajęła pierwsze miejsce

LILIE, 1. 9. Według statystyki ogłoszonej przez Min. Pracy w Paryżu, imigracja robotniczego elementu cudzoziemskiego wykazuje za r. 1937 dalszy znaczny wzrost i wynosi 91.199 osób.

Imigracja ta posiada w ostatnich latach charakter prawie wyłącznie rolniczy, gdyż 77.202 robotników i robotnic, tj. około 85 proc. skierowanych zostało wprost do robót rolnych, z pozostałej zaś liczby przeszło 67 proc. zatrudnionych zostało w sezonowym przemyśle rolnym (cukrownictwo). Do kopalń sprowadzono w r. 1937 jedynie 2.255 osób.

W liczbie sprowadzonych robotników i robotnic znajduje się 27.591 Polaków, Polacy zajmują zatym drugie miejsce po Belgach (33.449), a przed Jugosłowianami (9.186) i przed Włochami, których liczba zmalała radykalnie do 7.015 osób.

Zważywszy, że imigracja robotników belgijskich posiada charakter sezonowy, pod względem imigracji o charakterze stałym i półstałym Polacy zajęli w r. 1937 pierwsze miejsce.

Gorsze zbiory zbóż
we Włoszech

Według opublikowanych niedawno oficjalnych danych statystycznych, tegoroczne zbiory żyta we Włoszech wyniosą 13 miln. q, jęczmienia — 2,5 miln. q i owsa 6,1 miln. j. W ten sposób zbiory we Włoszech żyta będą niższe o 6,4 proc. od zeszłorocznych, owsa — o 0,9 proc., jęczmienia zaś wyższe o 5,6 proc.

Zbiory pszenicy oceniane są na około 70 miln. q, podczas gdy w roku ub. wynosiły 80 miln. q.

W związku z tym spodziewać się należy, że Włochy zmuszone będą do przywozu z zagranicy znacznie większej ilości zbóż, niż w r. ub.

Gorszące zachowanie się żydów
w Ogrodzie Saskim w Lublinie

LUBLIN, 1. 9. (Kor. wł.). (jk). Saski Ogród w Lublinie jest ostatnio widownią ciągłych awantur i bijatyk. Nie zawsze jednak mają one tło pospolitych bójek, nadających się do kroniki policyjnej.

W ostatnich czasach kilkakrotnie nieznani sprawcy reagowali na szwargotliwe i niemoralnie zachowujące się tłumy żydów (pod osłoną ciemności, bo park nie jest, niestety, oświetlony), wypędzając ich z ogrodu. Oczywiście mówiono — a raczej krzyczeno — wówczas o pogromach żydów.

Zupełnie inaczej jednak winny być traktowane nader częste ostatnio w tymże parku bójki mętów wielkomiejskich.

W każdym bądź razie wszystko to stało się powodem, iż do pomocy władz policyjnych dodały władze miejskie specjalnie na piątki i soboty strażników miejskich (rodzaj milicji miejskiej), którzy mają zapobiec przede wszystkim usuwaniu żydostwa z ogrodu.

Doraźna korzyść z tego taka — że może nareszcie rozzuchwalone żydziaki i żydówki będą się zachowywali moralniej nie gorsząc publiczności polskiej.

Na powitanie roku szkolnego
Wzmacniajmy gospodarstwo narodowe
Apel Związku Obrony Przemysłu Polskiego
do młodzieży szkolnej

Z zapasem nowych sił i energii młodzież w szkołach rozpoczyna nowy rok szkolny. W tym nowym roku wytrwałej pracy i nauki sale szkolne zaroją się życiem wesołym i gwarnym.

Trzeba będzie pomyśleć o zakupie nowych artykułów szkolnych. Dlatego Związek Obrony Przemysłu Polskiego zwraca się z gorącym apelem do młodzieży, ażeby nie zapominać o haśle narodowym, że kupować należy tylko wyroby rdzennie polskie i tylko u Polaków.

To proste wezwanie obowiązywać powinno młodzież w całym kraju. Przemysł polski stanął już na takiej wyżynie doskonałości produkcyjnej, iż śmiało może sprostać zapotrzebowaniu polskiego rynku. Towar zagraniczny nigdzie w Polsce nie może już wzbudzić przekonania, że jest lepszy od rodzimego .

Hasło „kupuj wyroby rdzennie polskie i tylko u Polaków”, niewątpliwie zaszczepi w młode dusze patriotyzm gospodarczy, który wyda w przyszłości wspaniałe owoce dla dobra Ojczyzny i podniesie dobrobyt państwa i społeczeństwa.

Kupując rdzennie polskie wyroby dajemy pracę robotnikowi polskiemu, któremu ułatwiamy wyżywienie jego rodziny. Pieniądz wydany na polskie wyroby pozostaje w kraju, kupiec i przemysłowiec wkłada go „w swoje przedsiębiorstwo, pomnaża pracę, a przez to zmniejsza się bezrobocie w kraju. Zatym popierając wytwórczość polską, wypieramy obce nam wrogie żywioły, a wzmacniamy własne gospodarstwo narodowe, stwarzamy tym samym widoki pracy dla młodzieży naszej, opuszczającej progi szkolne,

Polska Młodzieży! Niech w Twoim inwentarzu szkolnym nie znajdzie się żaden przedmiot wyrobu niepolskiego. Teka, książki, papier, zeszyt, obsadka, stalówka, ołówek i t. d. obowiązkowo muszą być polskiego wyrobu.

Intensyfikacja produkcji rolnej
Włochy dążą do osiągnięcia
samowystarczalności gospodarczej

RZYM, 1. 9. We włoskich kołach rolniczych z wielkim zaciekawieniem oczekuje się zebrania stałego komitetu zbożowego, które będzie miało miejsce 10 września r. b. w pałacu weneckim pod osobistym przewodnictwem Mussoliniego.

W kilka dni po posiedzeniu komitetu, staraniem Instytutu Technicznego Propagandy Rolnej odbędzie się w Rzymie ogólnopaństwowa konferencja techników rolnych, podczas gdy rejonowe konferencje rolnicze odbywać się będą w całym państwie.

Celem tych wszystkich konferencyj będzie wzmożenie wysiłków dla utrzymania dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie samowystarczalności zbożowej Włoch, a także dla uniezależnienia się od zagranicy w jeszcze większym, niż dotychczas stopniu .

Według wytycznych planu autarkicznego, zaaprobowanego przez korporację zbożową, Włochy dla całkowitej samowystarczalności winny mieć zapewnioną produkcję 83 milionów q zbóż rocznie. Aby cyfrę tę osiągnąć, trzeba będzie zwiększyć wydajność produkcji z 1 ha, wynoszącą dotychczas 14.3 q do 17,0 q.

Nad zastosowaniem odpowiednich środków technicznych, któreby pozwoliły na jak najszybsze osiągnięcie wyżej wymienionych celów, radzić będzie właśnie komitet zbożowy.

Ożywiają się
stosunki handlowe z Litwą

KOWNO, 1. 9. Litewscy producenci wyrobów rybnych prowadzą pertraktacje w sprawie eksportowania do Polski ryb żywych oraz przetworów rybnych. Jak na razie ustalono, do Polski będzie można wwieść podobno około 10.000 kilogramów ryb tygodniowo.

——xxx——

Zwyżka dolara w Londynie
spowodowana niepewną sytuacją międzynarodową

LONDYN, 1. 9. 31 ub. m. w rannych godzinach **zaznaczyła się poważna zwyżka dolara, który notowany był przy otwarciu 4.85,12 wobec 4.86 przy zamknięciu w dn. 30 ub. m.**

Kurs ten jest więc w sposób oczywisty wyższy od parytetu dawnego, który wynosił 4.86,65.

Oficjalne koła angielskie przywiązują w chwili obecnej wielką wagę do utrzymania dawnego parytetu.

Według przypuszczeń, na zwyżkę dolara wpłynęły w głównej mierze zarówno wzrastający deficyt bilansu handlowego W. Brytanii, jak i przewyżka przywozu ze Stanów Zjedn. w obrotach Anglii z tym krajem.

Według opinii City, sfery amerykańskie przeciwne są jednak deprecjacji funta poniżej dawnego parytetu i skłonne były by one interweniować, aby do tego nie dopuścić. Brak interwencji amerykańskiej w tym momencie tłumaczony jest tym, że według opinii kół zbliżonych do amerykańskiego Min. Skarbu, zwiększone zapotrzebowanie dolara, które jest bezpośrednim powodem zwyżki tej waluty na giełdzie londyńskiej, spowodowane jest niepewną sytuacją międzynarodową i ustąpi wraz z jej wyjaśnieniem.

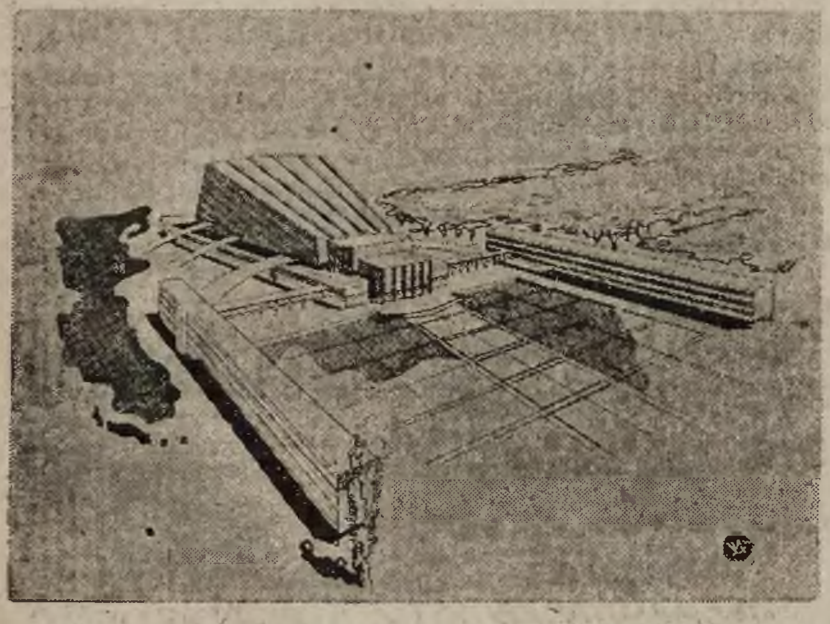
Dom Chłopski w stolicy

Projekty — uwagi — rozważania

W całej Polsce trwa obecnie tydzień zbiórki na budowę Domu Chłopskiego w Warszawie. Inicjatywa wzniesienia w stolicy Domu Chłopskiego wyszła od „Centralnego Związku Młodej Wsi" („Siew") a w chwili obecnej do akcji tej dołączyły się również organizacje wiejskie o charakterze zawodowo-gospodarczym jak: Centralny Związek Kółek Rolniczych, Centralny Związek Kół Gospodyń Wiejskich, Związek Spółdzielni „Społem" i t. p., tworząc Komisję Porozumiewawczą.

TROCHĘ CYFR

Dom Chłopski, a raczej kompleks gmachów o tej nazwie, zajmować ma według obecnego projektu przestrzeń 7.500 m. kw. Kubatura wyniesie ponad 350.000 m. sześc. W gmachu głównym, prócz olbrzymiej sali na 5.000 osób, przeznaczonej na zjazdy i kongresy, będą się mieścić biura organizacji wiejskiej, Akademia Chłopska, w której synowie wsi mają z jednej strony zdobywać wiedzę, z drugiej tworzyć udział wsi w kulturze polskiej, Muzeum Chłopskie, Centralna Biblioteka Wiejska, Centrala Wydawnictw Ludowych, wreszcie Centrala Spółdzielcza. Dwa boczne skrzydła przeznaczone są na olbrzymie hotele, w których mieszkać będą synowie chłopscy, przebywający na studiach w stolicy, a podczas kongresów i zjazdów, przybywający na nie delegaci. Między tymi skrzydłami projektowany jest dziedziniec - kolos, mający podczas manifestacyjnych zjazdów pomieścić 150.000 ludzi.



Projekt „Domu Chłopskiego" w Stolicy

Koszt budowy całości wynieść ma 10 milionów zł. — Dotychczas zebrano na ten cel 9.600 zł.

Tak przedstawiają się projekty inicjatorów, którym nie sposób odmówić rozmachu. Uznając, że projekt wybudowania w stolicy Domu Chłopskiego jest w zasadzie słuszny i pożyteczny, nie można zamykać oczu na różne, mniej lub bardziej ważkie, wady tego projektu w dzisiejszym ujęciu.

DOM WIEJSKI

Lepiej byłoby, gdyby dom ten służył **całej wsi**, gdyby już przy jego projekcie nie akcentowano charakteru klasowego tego przedsięwzięcia, gdyby, jednym słowem, **był to nie Dom Chłopski, ale Dom Wiejski**, i to nie tylko z nazwy, ale z ducha. Skoro jednak nie udało się w pracy nad realizacją tego dzieła zjednoczyć wszystkich elementów wsi, należałoby sobie życzyć, aby Dom Chłopski drogą ewolucji zbliżał się jak najbardziej i jak najszybciej do swojej właściwej roli. A ta droga wiedzie przez zaniechanie akcentów klasowych, przez całkowite pominięcie jednostronnych momentów politycznych. Trudno wyzbyć się obaw, że dzisiejsi inicjatorzy, a za lat kilka główni gospodarze tego domu nie zechcą uczynić zeń jakiegoś nowego „ośrodka demokracji", tak jak się to stało chociażby z Domem Związku Zawodowego Kolejarzy, który stał się twierdzą jednego kierunku politycznego.

AKADEMIA CHŁOPSKA

W Domu Chłopskim mieścić się ma Akademia Chłopska, której rolę inicjatorzy projektu budowy pojmują bardzo szeroko. Ma ona w ich ujęciu kształcić synów chłopskich, dawać im wiadomości fachowe, ma spełniać również rolę pewnego rodzaju Instytutu wiejskiego, przeznaczonego do badań nad kulturą, obyczajowością, strukturą gospodarczą i specjalną wsi. Jaki duch będzie panować w tej Akademii Chłopskiej? Jakie doktryny gospodarcze i społeczne wszczepiać ma Akademia w dusze i umysły młodych działaczy wiejskich? Jasna odpowiedź na te wszystkie pytania wyjaśniłaby wiele ważkich wątpliwości.

ARCHITEKTURA

Nie bez znaczenia jest również problem architektury domu. W dzisiejszym ujęciu, opracowanym przez dra Piaścika, projekt domu jest typową monumentalną budowlą miejską. Charakter domu, jego przeznaczenie nie znalazło żadnego wyrazu w ujęciu architektonicznym. Tę wadę da się niewątpliwie usunąć, gdyż, jak zaznaczają sami inicjatorzy, projekt nie jest jeszcze ostateczny. W tym momencie nasuwają się również obawy, aby młodzi chłopi, przebywając może miesiące, a może nawet lata w murach Domu Chłopskiego, nie mieszczanieli. Wieś wnosi zawsze do dusznego miasta coś świeżego i odżywczego. Źle by było, gdyby ciężka, przytłaczająca atmosfera zabiła w młodych działaczach wiejskich wszystko co świeże, co wiejskie, żywe i prawdziwie polskie.

W budynku uderzają również niedociągnięcia natury plastyczno - architektonicznej. Widok z góry jest nader malowniczy, ale przecież to nie jest normalny punkt widzenia. Pochylony dach wielkiej sali, która z lotu ptaka jest mocnym akcentem kompozycyjnym, z dołu będzie przedstawiał widok bardzo niemiły, bo zbyt wielką bryłę płaszczyzny ostro zwróconej ku widzowi. Popro stu mówiąc ten największy budynek w całym zespole gmachów wyraźnie przypomina hangar. Można przewidzieć ile będzie po zrealizowaniu „Domu Chłopskiego" na ten temat anegdot, ale trudno jest powiedzieć, że nie będą one słuszne. Autor projektu poza pewnymi pomysłami w rodzaju przelotowych pochylni, nie wyłamał się z normalnie stosowanego szablonu — i to nie w architekturze monumentalnej, a w pawilonach wystawowych.

CO LEPIEJ?

Na konferencji prasowej, podczas której inicjatorzy projektu udzielali prasie wyjaśnień, padło pytanie, czy nie lepiej byłoby zamiast budować kolosalny gmach w stolicy, przeznaczyć te 10 milionów zł. na budowę Domów Ludowych i chociażby budynków szkolnych na wsiach. W odpowiedzi wysunięto twierdzenie, że budowanie szkół i Domów Ludowych jest rolą państwa, a należyte postawienie zagadnienia wsi, zbudowanie w stolicy państwa, którego mieszkańcy w przeważającej liczbie pochodzą ze wsi, Domu Chłopskiego jest zadaniem organizacji społecznych wsi. Trudno byłoby odmówić słuszności temu poglądowi, gdyby to zróżniczkowanie funkcji było naprawdę zawsze przestrzegane, a wieś nie znajdowała się w stanie wyczerpania gospodarczego, graniczącego z klęską.

I tu powstają znów wątpliwości, kiedy uda się zebrać w tym stanie rzeczy potrzebne fundusze, kiedy projekt zostanie zrealizowany. Tu trzeba również zapytać, czy budowa olbrzymiego i drogiego już w swoim kosztorysie Domu Chłopskiego nie jest obecnie w stosunku do nikłych możliwości wsi wysiłkiem niewspółmiernie ciężkim? Czy nie lepiej byłoby zacząć skromniej, ale za to z większymi szansami szybkiego zrealizowania projektu?

Te wszystkie pytania, uwagi i rozważania nie zmieniają oczywiście zasadniczego poglądu, że projekt budowy **Domu Wiejskiego** w stolicy jest słuszny i pożyteczny.

W.

Piękną kobietę

można wygrać na loterii

W Winton, w Australii, odbywa się corocznie niezwykła loteria. Główną wygraną nie są mianowicie pieniądze, lecz młoda, piękna kobieta. Loteria ta odbywa się pod dwoma ściśle przestrzeganymi warunkami, mianowicie losy kupować mogą jedynie kawalerowie, a zwycięzca musi w tym samym dniu poślubić „główną wygraną". Konieczne dokumenty do zawarcia ślubu są wszyscy gracze zobowiązani przygotować sobie uprzednio.

Na wielkim placu, gdzie odbywa się ciągnienie, są ustawione specjalne tablice, na których wyklejone są fotografie „głównej wygranej" w kilku pozach, a sama „główna wygrana", która, jak z tego wynika, jest wielką ryzykantką, godząc się z góry na nieznanego małżonka, siedzi w pięknie przystrojonej loży.

Ślub odbywa się po skończonym ciągnieniu, publicznie na placu, a udziela go urzędnik stanu cywilnego. Nowożeńcy otrzymują od dyrekcji loterii piękne, duże, elegancko umeblowane mieszkanie w ładnej dzielnicy miasta. W tym roku loteria ta cieszy się wyjątkowym powodzeniem, bowiem do tej pory wykupiono już przeszło 800.000 losów.

Dorobek hodowlany Wołynia

zareprezentują Targi Wołyńskie

Wyniki osiągnięte w ciągu lat ostatnich przez rolnictwo wołyńskie są imponujące. Dzięki dobrym warunkom naturalnym i coraz głębszemu przenikaniu na wieś wołyńską kultury rolniczej, Wołyń przodować zaczyna innym dzielnicom Polski w dziedzinie hodowli koni, bydła i trzody chlewnej.

Targi Wołyńskie w Równem, mające się odbyć w roku bież. w czasie od 11 do 25 września, są emanacją całokształtu gospodarki Wołynia zwłaszcza zaś jego wytwórczości rolnej. To też na Targach reprezentowany będzie odpowiednio dział gospodarki hodowlanej. A więc konie, bowiem Wołyń słynął zawsze z hodowli stadnin i znany był w Polsce, jako teren wiejskich jarmarków, będących odpowiednikami i konkurentami słynnych berdyczowskich, brodzkich, jarmolinieckich.

I dzisiaj Targi Wołyńskie, które są spadkobiercami tradycyj tych gwarnych jarmarków kresowych z kontraktami dubieńskimi na czele, w ramach swoich organizują kilka spędów koni, skupiających duży wybór materiału końskiego, który jest dorobkiem gospodarki hodowlanej Wołynia.



W związku z rozpoczynającym się 4.IX. Tygodniem Obrony Przeciwpożarowej, reprodukujemy plakat propagandowy, wydany przez Zarząd Główny Związku Straży Pożarnych.

Ptak

przeleciał 6.000 klm.

Budapeszteński instytut ornitologiczny został zawiadomiony przez instytut ornitologiczny w Brukseli, że w Kongo znaleziono zaginioną obrączkę rejestracyjną ptaka, złowionego a następnie wypuszczonego w Budapeszcie. Obrączka posiada cechę instytutu ornitologicznego w Budapeszcie z datą „maj — 1938". Prasa węgierska donosi, że jest to pierwszy zanotowany do tej pory wypadek dotarcia ptaka z Węgier do Konga Belgijskiego.

Wykopaliska celtyckie

w Jugosławii

W Jugosławii, w okolicy Cilli znaleziono wartościowe wykopaliska, które według opinii uczonych, pochodzą z czasów I—II wieków przed Chrystusem. W znalezisku tym znajdują się przedmioty codziennego użytku, szczątki narzędzi, oraz ślady popiołów.

Według zdania uczonych, znalezione wykopalisko jest niezwykle cenne, gdyż jest jednym z niewielu wykopalisk grobów Celtów, którzy wówczas osiedlili się na tej ziemi.

B. HOFMANN **34)**

NIEJAKI PAN DE KATT

Powieść współczesna

Autoryzowana adoptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Do antykwariatu Fokinga w Amsterdamie, gdzie przechowywano rzeczy pozostałe w spadku po kapitanie Kai Kragu, przeznaczone na licytację, dokonano zagadkowego włamania. Nic nie zginęło.

Później de Katt poszedł do panny Malinowskiej, prosił o zwrot listu, napisanego do kapitana Kragga i twierdził, że na to ma upoważnienie Mac Stantona, jako autora i nadawcy tego listu.

Można byłoby się liczyć z jedną jeszcze możliwością! Ktoś mógł spowodować gwałtowną sprzeczkę między Stantonem a de Kattem, albo...

Niezwykła myśl olśniła Weningę. Poniechał mozolnych rozważań i zwrócił się do wywiadowcy, który obok niego kroczył w milczeniu.

— Rottwyn, wprawdzie o tym nie było mowy, ale mam wrażenie, że pan się dowiadywał, czy ten jegomość spędził w domu ten wieczór i tę noc.

Wywiadowca na chwilę podniósł głowę. Zestawił błyskawicznie intencję pytania z ostatnią rozmową i odpowiedział natychmiast:

— Sprawdzałem, panie komisarzu. Nawet nie wychodził z hotelu.

Oczywiście, w tym wypadku chodziło tylko o Akrubę. Wszak ustalono niezbicie, gdzie był de Katt tej nocy.

Tym razem Weninga odpowiedział skinieniem głowy i w jednej chwili jego twarz przybrała wyraz zmęczenia. W tym momencie dałby dużo za to, by mieć przed sobą de Katta i przyprzeć go do muru kilkoma pytaniami, od których ten człowiek przy całej swojej zręczności nie wykręciłby się na pewno. Być może i znikł dlatego, że przewidywał taką możliwość.

Przypuszczenia komisarza były poniekąd słuszne: z jednej strony de Katt chciał, by Weninga lub jego nieodstępny pomocnik znaleźli pokwitowanie wywiadowni londyńskiej Carlsona i Wallesa, natomiast z drugiej strony pragnął mieć nieskrępowaną swobodę ruchów, nie tracić czasu na rozmowę z dokładnym i wskutek tego bardzo powolnym Weningą. Musiał załatwić jak najprędzej parę spraw według z góry ułożonego planu, lecz nagle wyłonił się inny pomysł i de Katt zmienił postanowienie, co się zdarzało niezmiernie rzadko...

Van Kosten siedział przy wielkim stole pogrążony w pracy. Przestraszył się i drgnął, gdy otworzyły się drzwi, prowadzące na zapuszczony taras, obrośnięty zdziczałym bluszczem i do pokoju wszedł jakiś zupełnie mu nieznany człowiek.

Uniósł się nieco na fotelu i patrzył na przybysza, który ze swojej strony obserwował z lekkim zdziwieniem obszerną pracownię i półki z książkami, zajmujące całą wolną przestrzeń na wszystkich ścianach.

— Kim pan jest? Czego pan sobie życzy? — zawołał gniewnie van Kosten, gdy się ocknął wreszcie. — Nie tędy się wchodzi do mieszkania!

Przybysz skłonił się lekko.

— Wiem i przepraszam pana doktora za to najście. Nazywam się de Katt.

— Ach, prawda — przypomniał sobie uczony. — Pan był u Fokinga na licytacji. Potem widzieliśmy się na ulicy, ale z daleka.

Nie czekając na zaproszenie, de Katt wziął krzesło i usiadł, kładąc kapelusz na kolana.

— Tak jest, panie doktorze. Byłem z komisarzem Weningą.

W nieco roztargnionym spojrzeniu uczonego błysnął cień zbudzonej czujności.

— Czy pan doktór doszedł do zgody z panią van Straaten? — zapytał de Katt, zakładając nogę na nogę i podciągając nieskazitelnie wyprasowane spodnie. — Mam na myśli kronikę Amstelkroog.

— Co pan chce przez to powiedzieć? A ostatecznie, co panu do tego z przeproszeniem? — zdenerwował się van Kosten i dopiero teraz opuścił się na fotel.

De Katt wzruszył ramionami.

— To jest bardzo proste, panie doktorze. Mnie też zaciekawiła ta księga.

— Żaden z nas jej nie dostanie przypuszczalnie, więc rozmowa na ten temat jest bezprzedmiotowa — wtrącił ostrożnie van Kosten.

— Jeśli taką samą odpowiedź otrzymała pani van Straaten, to jestem zupełnie uspokojony — dodał de Katt.

— A mogłem co innego oświadczyć?

— Owszem, panie doktorze. Na przykład, mógł pan... zresztą to jest obojętne. Uważam za najważniejsze, że pan się do niczego nie zobowiązał.

Van Kosten zerwał się z fotelu. Był mocno i szczerze zaskoczony.

— Coraz mniej pana rozumiem, panie de Katt! — zawołał porywczo. — Zdaje się, że pan ją posądza o jakieś oszukańcze zamiary. Proszę mi darować, ale dla mnie pańskie zdanie wcale nie jest miarodajne. Ta pani na mnie wywarła pod każdym względem jak najlepsze wrażenie... Nawiasem mówiąc, skąd pan wie, że pani van Straaten tu była?

De Katt popatrzył w zamyśleniu na podniszczony dywan, pokrywający posadzkę i rzekł cicho:

— Tak... czarująca kobieta...

Podniecony van Kosten bębnił palcami po stole.

— Czy pan ją dobrze zna?

Nie odpowiadając, de Katt sam zapytał:

— Panie doktorze, czy pan nie uważa za możliwe, że pana chcą wplątać w historię pewnej kradzieży? A przynajmniej połączyć tę kradzież z pańskim nazwiskiem?

(D. c. n.)

Ramię przy ramieniu

junacy z cenzusem i bez cenzusu pracują na letnich obozach pracy

Sidory, w sierpniu

Godzina 4.45. Na śpiących junaków jak grom z jasnego nieba, spada pobudka. W jednej chwili wyskakują z łóżek. Baraki dotąd czas spokojne, poczynają się ożywiać. Znikają równo ułożone kostki. Staje się coraz gwarniej. Każdy gorączkowo ubiera się, bo nikomu nie uśmiechają się dodatkowe ćwiczenia, jak „padnij", „powstań", „biegiem marsz" i t. p. Ledwie zdążyło się naciągnąć spodnie i buty, a już zbiórka. Z baraków wypadają junacy i szybko ustawiają się w dwuszeregu. Jeszcze chwila, a pada komenda: „Baczność! Do dwóch — odlicz", „Czwórki — w prawo zwrot" — i maszerujemy na gimnastykę.

Słońce dopiero wzeszło. W powietrzu unosi się mgła, osnuwając białą aureolą okoliczne wzgórza i lasy. Przyroda budzi się ze snu. Rozlega się pianie koguta, zwiastuna rozpoczynającego się dnia.

Przy chłodnych, porannych promieniach słońca, rozpoczynamy codzienną gimnastykę. Rozluźniamy mięśnie po siedmiogodzinnym śnie, aby później raźniej zabrać się do pracy. Po szybkim zasłaniu łóżek i myciu się, stajemy do modlitwy. Pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze", rozpoczynamy naszą codzienną pracę. Sztandar dumnie przy dźwiękach trąbki wznosi się na maszt, zwiastując, że rozpoczął się nowy dzień pracy dla Polski.

Śniadanie i zbiórka z naszą bronią — łopatami do pracy, wreszcie wymarsz kompanii na swoje stanowisko. Ze śpiewem na ustach, z kilofami na ramionach, kompania raźno maszeruje do pracy. Po półgodzinnym marszu, stajemy na naszych „okopach". Następuje podział działek i wyścig po taczki. Każdy chce zdobyć jak najlepsze i najlżejsze.

Pojedyncze grupy rozpoczynają pracę. Wkrótce pracują wszyscy, tylko gdzie niegdzie widać obijających się markierantów, ale na nich mało kto zwraca uwagę.

Rozlega się miarowy odgłos uderzeń kilofów, a słychać rozmowy, narzekania, a nawet gdzie niegdzie wybucha śmiech. Praca wre.

Grupa złożona z dziewięciu junaków, pracuje na działce 6 m. długiej, 2,5 m. wysokiej i 1,4 m. szerokiej. Ziemię z działki należy wywieźć na nasyp, znajdujący się w odległości 130 m. Nie namyślając się długo, chwytają w swe nieprzywykłe, pokryte pęcherzami ręce kilofy i rozpoczynają podcinanie ściany ze stwardniałej gliny z kamieniami. Z pod kilofów wypadają bryły ziemi, szybko zbierane przez „taczkarzy". Praca idzie w milczeniu. Pot spływa chłopcom z czoła, a słońce niemiłosiernie praży. Ale każdy stara się jak najintensywniej pracować aby jak najszybciej wykończyć swą działkę.

Tam już ściana z hukiem pada, łamiąc po drodze pozostawione nieostrożnie łopaty. Zwala się podcięta ręką człowieka olbrzymia bryła ziemi. Najważniejszą część pracy wykonano. Teraz tylko pozostaje wywieźć ziemię. Krótki odpoczynek i wnet wszyscy pracownicy działki chwytają taczki. Teraz praca idzie raźniej. Po prostu w oczach ginie góra nagromadzonej ziemi. Ramię przy ramieniu, pracuje junak z cenzusem z junakiem bez cenzusu. Przy pracy znikają wszelkie różnice. Nikomu nie przyjdzie na myśl uważać za kogoś niższego swego kolegę bez cenzusu. Znika sztucznie stworzona przegroda między inteligentem, a robotnikiem. Zostaje zawarte koleżeństwo pracy. Wszyscy czują się braćmi i członkami jednej wielkiej rodziny, jaką jest naród polski, pracującymi dla wielkości swojej ojczyzny. Nie ma tu żadnych „panów", tylko koledzy: Jurki, Staśki, Zbyszki są tylko Polacy mający przed sobą jeden cel — Polskę. Nie ma żydów, to też znikły i fermenty, całe młode pokolenie polskie bez różnicy przekonań, łączy się w pracy i z dumą patrzy na jej wyniki.

Wtedy na usta cisną się słowa hymnu młodych „Wielkiej Polski moc — to my"...

Rozlega się głos sekcyjnego:

— Przerwa!

Kompania pędzi po drugie śniadanie. Dostawszy je, z przyjemnością zajada koks (chleb razowy) z masłem, lub powidłami, popijając czarną kawę. Śniadanie smakuje jak nigdy. Rozpoczynają się rozmowy, żarty. Tam kadet, Wojtek wspomina swą Hankę, inny zwraca tęskne oczy w kierunku Warszawy. Wreszcie któryś opowiada junakom bez cenzusu o „dziwach przyrody, fizyki", a ci zaś słuchają go z zaciekawieniem i z radością. Gdzie niegdzie widać nawet śpiących. Śniadanie trwa krótko; szybko mija półgodzinna przerwa i znowu rozlega się głos sekcyjnego. Trudno jest podnieść się z wygodnego miejsca. Człowiek zdążył przez te pół godziny rozleniwić się. Wolno podnoszą się chłopcy. Po 15 min. praca znowu wre. Znowu widać szeregi junaków jadących z taczkami. Przyśpiesza się tempo. Szybko zbliża się koniec. Wreszcie ostatni wywożą resztę ziemi ze swych działek i zbiórka do powrotu.

Już nie poznałbyś kompanii. Każdy jest inaczej ubrany. Jeden w kapeloszach, drugi tylko w spodniach, trzeci zaś w pełnym umundurowaniu. Na twarzach znać zmęczenie. znać, że obowiązek swój wypełnili w stu procentach. To też z dumą patrzy każdy na teren swej pracy. Nie raz postawi sobie pytanie, czy ta praca ma jakiś cel, nieraz zacznie go ogarniać zniechęcenie. Ale na słowa „Dla Wielkiej Polski" w oczach zapala się płomień. Prostuje zmęczoną pracą postać. Gotów znowu podjąć swą szarą pracę dla Wielkiej Polski".

Kazimierz Wencel
młodszy junak z cenzusem.

50 wagonów opału

zdefraudowali dwaj urzędnicy miejscy

Niebawem znajdzie się na wokandzie stołecznego Sądu Okręgowego, nowa seria procesów korupcyjnych. Pierwsza sprawa tego rodzaju, wyznaczona już została na piątek, dnia 5 b. m.

Rozpatrzony będzie proces o niecodzienną defraudację, którą ujawniono w roku ubiegłym na terenie biur miejskiego Wydziału Oświaty. W czasie kontroli kwitów opałowych, na węgiel i drzewo, dostarczane szkołom powszechnym w stolicy, kontrola miejska stwierdziła, że referent opałowy wydziału oświaty, Stnisław Nadolski, zdołał w ciągu blisko 6-ciu lat przywłaszczyć w niewyjaśniony sposób olbrzymie transporty opału w ilości około 50 wagonów.

Nadolski działał w porozumieniu z urzędnikiem składów opałowych Stefanem Widelskim. Eksperci ustalili, iż szkody wyrządzone przez defraudantów sięgają sumy 112.000 zł. Kradziony w tajemniczy sposób opał, był prawdopodobnie sprzedawany kupcom opałowym po niższych cenach.

Czołowy oskarżony, Nadolski, przebywa w więzieniu. W procesie tym powołano 120 świadków.

Wariat w roli golarza

natknął się na kontrolera Ubezpieczalni

O metodach żydowskich dosadnie świadczy proces odbyty w środę w sądzie grodzkim w łodzi.

Josek Frankiel, właściciel zakładu fryzjerskiego, ubezpieczył umysłowo chorego Moszka Fuksa jako swego pracownika, by ułatwić mu leczenie. Ponieważ lekarze zwrócili uwagę, że dziwnym jest, iż umysłowo chory jest zatrudniony w zakładzie, zarządzono kontrolę. Frenkiel uciekł się do podstępu i Fuksa przetrzymywał często w zakładzie, a nawet zaczął mu golić i strzyc klientów.

Pod rękę wariata-golarza wpadł kontroler ubezpieczalni i wówczas rzecz wyjaśniła się ostatecznie. Frenkla pociągnięto do odpowiedzialności karnej za fikcyjne ubezpieczenie Fuksa i narażenie Ubezpieczalni na straty.

Sąd skazał Frenkla na 8 mies. więzienia, zawiesił wykonanie kary pod warunkiem, że pokryje straty ubezpieczalni.

Żydowskie sposoby

„propagowania" turystyki

Wśród żydostwa ostatnio żywo omawiana jest sprawa uwięzienia grupy turystów z Polski, w liczbie 20 osób, w czym kilku żydów łódzkich Wycieczka ta, zorganizowana przez biuro „Poltour" pozostająca w rękach żydów udała się do krajów europejskich. Organizatorzy wycieczki mimo, że od uczestników pobrali ustaloną taksę z góry, w Nicei nie opłacili hotelu i całą grupę turystów zatrzymano „na zastaw", do czasu zapłacenia należności.

Nie można tu mówić o wewnętrznych sprawach żydowskich, gdyż wycieczka organizowana była pod szyldem Polski i tego rodzaju kombinacje podrywają opinię Polski zagranicą.

„Młoda para"

liczy 160 lat

95-letni Jan Czajkowski, wdowiec, poślubił onegdaj 65-letnią Jadwigę Heleńską, również wdowę. Ślub odbył się w kościele parafialnym w Kampinosie (pow. Sochaczew). „Młoda" para ma po 5-ro dzieci.

Śmierć pod autobusem

znalazła 72-letnia staruszka

W środę około godz. 9-ej z rana w Al. Jerozolimskich w pobliżu dworca autobusowego dostała się pod koła nadjeżdżającego autobusu 72-letnia Cecylia Sierzputowska, zam. w Celestynowie, ponosząc śmierć na miejscu.

Kobieta przechodziła przez jezdnię, niosąc dwie walizki oraz kwiaty, którymi przysłoniła sobie widok. W tym momencie z dworca autobusowego wyruszył autobus P. K. P., prowadzony przez Michała Szydłowskiego, jadące do Skolimowa.

Kierowca w ostatniej chwili spostrzegł kobietę, nie zdążył jednak zahamować i całym impetem wpadł na nią. Wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził zgon.

Wadliwe obliczenia

kosztów utrzymania

Ostatnio zw. zaw. zarówno robotnicze, jak i pracownicze zajęły się bliżej sprawą urzędowych wskaźników drożyzny. Co miesiąc poszczególne komisje ogłaszają, że koszty utrzymania bądź to spadły, bądź też nieznacznie podniosły się. Związki wskazują, że podstawy obliczenia kosztów utrzymania są tak skonstruowane, iż w praktyce najbardziej oszczędny człowiek nie wyżyłby za kwoty przeznaczone w obliczeniach (4.70 zł. dziennie na rodzinę z 4 osób z mieszkaniem, teatrem i t. d.). Ponieważ przy normowaniu płac przemysł powołuje się na wskaźnik związki wskazują, że takie wadliwe obliczenie kosztów utrzymania, jest działaniem na szkodę interesów pracowniczych.

Wściekły pies

pogryzł 13 osób

STANISŁAWÓW, 1. 9. W Kniaziu powiatu śniatyńskiego oraz w pobliżu Załucza pokąsał wściekły pies 13 osób. W Załuczu udało się psa zastrzelić. Wszyscy pokąsani poddani są leczeniu

Lew

pogryzł chłopca

PRZEWORSK, 31. 8. W czasie przedstawienia cyrkowego wydarzył się tu straszny wypadek. Oto 11-letni chłopiec, który podszedł za blisko do klatki został schwytany za nogę przez lwa i odniósł ciężkie obrażenia. — Rozjuszone zwierzę udało się usunąć z areny, po czym przedstawienie odbywało się nadal.

RADIO

PIĄTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorzę". 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Audycja dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka operetkowa. 16.45 Autem przez Huculszczyznę. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Sztuczne hormony i witaminy. 18.10 Popularne utwory fortepianowe. 18.45 „Nowości literackie" 19.00 Recital śpiewaczy 19.20 Pogadanka 19.30 „Radca Stroń na Wystawie Radiowej" 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 „Radca Stroń na Wystawie Radiowej" — II część. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert symfoniczny, 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

17.00 Muzyka taneczna.

18.00 „Sztuczne hormony i witaminy".

19.30 „Radca Stroń na Wystawie Radiowej".

22.00 Koncert symfoniczny.

WARSZAWA II

13.00 Koncert. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe 15.05 Zespół W. Tychowskiego.

17.00 Pogadanka 17.10 Nowoczesna muzyka kameralna. 17.55 Muzyka lekka.

22.00 „Na przedmieściu" 22.15 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15 Omówienie programu. 0.20 Muzyka polska. 0.50 „Julian Ursyn Niemcewicz" 1.00 Polska muzyka kameralna. 1.20 „Polscy konstruktorzy lotniczy". 1.30 Wesołe Piosenki. 2.00 Polska Kapela Ludowa 2.50 Program.

SOBOTA 3. 9.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Transmisja z otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.50 Wiadomości gospodarcze. 16.05 „Dlaczego się księżyc uśmiecha?". 16.45 Wywczasy letnie dawniej a dziś — felieton. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Nasz program. 18.10 Koncert solistów. 18.45 Szkolne czasy Jana Dęboroga. 19.00 Duety polskie. 19.20 Pogadanka. 19.30 Rewia. Koncert rozrywkowy P. R. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Muzyka lekka. 21.40 Transmisja z Paryża fragmentów lekkoatletycznych o mistrzostwo Europy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Godzina niespodzianek. 23.10 Ostatnie wiadomości. Komunikat meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.15 „Skrzydlaty chłopiec" — słuchowisko dla dzieci.

17.00 Muzyka taneczna z Dorocznej Wystawy Radiowej.

18.10 Koncert Marii i Kazimierza Wiłkomirskich.

20.00 Audycja dla Polaków za granicą.

22.10 Godzina niespodzianek.

WARSZAWA II

13.00 Zespół Wiesława Wilkosza. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Trio Polskiego Radia 17.00 Pogawędka gospodarska. 17.15 Europejskie i amerykańskie orkiestry symfoniczne. 18.10 Muzyka lekka i taneczna. 22.00 „Cyganeria" — opera 23.43 Muzyka lekka.

AUDYCJE KROTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15 Omówienie programu. 0.20 Koncert na 2 fortepiany. 0.50 „Sport polski na Olimpiadzie". 1.00 Polska muzyka kameral. na. 1.30 „Kraj polskich winnic". 2.00 Duety polskie. 2.20 „Po dniówce". 2.30 Muzyka taneczna. 2.50 Program na jutro.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.40. Bruksela 89.75, Helsinki 11.40. Kopenhaga 115.20. Londyn 25.80, Nowy Jork 5,30 i 7/8, Nowy Jork (kabel) 5.31, Oslo 129.60, Paryż 14.49, Praga 18.33, Zurych 121.25.

Pożyczki: 3 proc. prem. invest. I em. 85.88 — 85.50 — 85.75, II em. 84.88 — 84.50 — 84.75; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa I em. 95.30 — 95.40 II em. 94.50, 4 proc. konsolidacyjna 67.00; 4,5 proc. wewn. państw. 66.88, 5 proc. konwersyjna 69.75.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 43.26 zł. 4,5 ziemskie seria V 64.75 — 65.00, 4,5 proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L (drobne) 66.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 73.25 — 73.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 75.25.

Akcje: Bank Polski (sztuki imienne) 121.00: Bank Zachodni 38.00; Węgiel 34.00 — 34.25; Ostrowiec 64.50; Starachowice 43.00. Granat 110.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita nowa 22.50 — 23.00; żyto nowe 14.75—15.30; jęczmień nowy 15.50 — 16.00. owies I st. 14.50—15.00; rzepak ozimy 45.00 —46.00; wyka ozima 75.00—80.00; mąwyka ozima 75.00 — 80.00; mąka pszenna gat. I 39.00—41.00, gat. II 28.00—29.00; żyt. gat. I 25.25—26.00; gat. II 15.00 — 16.00 żytnia razowa 18.00 — 19.00. otręby pszenne grube 11.75 — 12.50; średnie 11.00—11.50; miałkie 11.00—11.50; żytnie 9.00—9.50 makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 6.00 — 6.50; słoma prasowana 4.00 — 4.50.

Wiadomości gospodarcze

SYTUACJA W LNIARSTWIE WILEŃSKIM

Ukształtowanie stosunków eksportowych i handlowych w lniarstwie wileńskim — nie jest dobre ze względu na zapasy zeszłorocznego lnu, które wynoszą 4 tys. tonn. Warunki eksportu zagranicznego uległy znacznemu pogorszeniu, z powodu zmniejszonej przeróbki lnu w krajach zachodnio - europejskich (Anglia, Francja, Belgia), które nie zakupują włókna. Przemysł krajowy zaś nie przerobił dotychczas całego surowca—tak że horoskopy dla lniarstwa wileńskiego z tych obu przyczyn są nieszczególne.

W związku z trudną sytuacją w lniarstwie w celu szukania środków zaradczych w dniach najbliższych Izba Przem. - Handl. w Wilnie zwołuje konferencję lniarską.

O URUCHOMIENIE SOLARNI SKÓR W ŁODZI

W woj. Tow. Org. i Kółek Rolniczych odbyła się konferencja, poświęcona sprawie uruchomienia w Łodzi solarni skór.

W toku dyskusji stwierdzono, że rzemiosło rzeźnicko - wędliniarskie w Łodzi z powodu braku odpowiednio urządzonej solarni skór, traci około miliona złotych rocznie. W stratach tych uczestniczy również w dużej mierze rolnictwo, gdyż ceny osiągane za skóry surowe są podstawą kalkulacji przy kupnie inwentarza ubojowego. Zainteresowane organizacje postanowiły w związku z powyższym zorganizować wzorowo urządzoną solarnię skór w Łodzi.

ROBOTY BUDOWLANE W PORCIE GDAŃSKIM

Roboty przy przebudowie nabrzeży w Kanale Portowym są w pełnym toku. Wykonuje się obecnie roboty ziemne i betonowe. Będzie to nabrzeże zupełnie nowoczesne, zbudowane ze ściany szpuntowej (larsenowskiej) na podłożu betonowym. Prace zostaną jeszcze w ciągu tego roku ukończone. Przez wykonane tych prac nabrzeże w Kanale Portowym, które wykorzystywane jest w pierwszym rzędzie przez linie regularne, zyska w znacznym stopniu na wartości eksploatacyjnej.

NOWE MIEJSCE ZWROTNE W PORCIE GDAŃSKIM

Pomiędzy basenem Westerplatte a Wolną Strefą stworzone zostanie przez ścięcie dwóch wystających cyplów nowe miejsce zwrotne dla statków. Stworzenie takiego miejsca było konieczne ze względu na to, że statki dotychczas mogły zawracać dopiero daleko w porcie przy Kaiserhafen lub Holmie.

IMPORT Z ŁOTWY DO LITWY

Łotwa chce eksportować do Litwy maszyny rolnicze, spodziewając się, że swymi cenami będzie mogła łatwo konkurować z maszynami niemieckimi, angielskimi i nawet rosyjskimi. Stan pieniężny rolnika litewskiego jest naogół na wysokim poziomie, to też rolnik litewski chętnie odnawia swój inwentarz rolniczy.

POPRAWA KONIUNKTURY NA RYNKU DRZEWNYM W ANGLII

Donoszą z Anglii, że na rynku drzewnym nastąpiła znaczna poprawa koniunktury. Wskazują na to w pierwszym rzędzie kontrakty importerów angielskich, zawarte z firmami drzewnymi w Polsce. W sferach zainteresowanych w Gdyni poprawa ta jest uważa za równorzędną i mającą związek z poprawą frachtów morskich. Liczyć się należy ze znacznymi partiami drzewa polskiego, jakie niebawem już załadowane będzie na eksport w obydwóch portach polskich, Gdyni i Gdańsku.

ABC sportowe

Zwolennicy „Polonii"

Bombardowali kamieniami

taksówki wiozące graczy krakowskich

W związku z protestem Polonii, dotyczącym meczu Polonia — Cracovia o mistrzostwo ligi, jaki odbył się ubiegłej niedzieli w Warszawie, zarząd Cracovii wystosował do zarządu ligi PZPN pismo, które poniżej przytaczamy:

„W myśl § 10 postanowień PZPN, towarzystwo urządzające zawody winno dać pełną obronę osobistą i czci graczom, zarówno podczas zawodów, jak i po zawodach. Przepis ten został złamany przez K. S. Polonia, w czasie zawodów w dn. 28 sierpnia b. r. w Warşzawie, urządzonych przez ten klub.

Ocena całego przebiegu meczu należy do sędziego zawodów i nie myślimy ich przedstawiać, zresztą, członkowie najwyższych władz piłkarskich byli obecni na zawodach i widzieli obraz tego, co, gdyby miało się powtórzyć, musiałoby doprowadzić do zlikwidowania gry w piłkę nożną.

Ze swej strony na podstawie zeznań graczy stwierdzamy, że przez cały czas zawodów publiczność z miejsc stojących rzucała na graczy kamieniami, a to samo miało miejsce w czasie schodzenia z boiska do szatni.

Nie koniec na tym. Kiedy gracze wraz z kierownictwem wsiedli do taksówek, by udać się do hotelu, zwolennicy Polonii rozpoczęli bombardowanie kamieniami taksówek, tak że powybijali w nich wszystkie szyby. W jednym aucie zniszczono uderzeniem kamienia taksometr, odłamki zaś szkła w mniejszym lub większym stopniu pokaleczyły prawie wszystkich jadących. O fakcie tym zameldowali poszkodowani szoferzy XI komisariat P. P. w Warszawie, a przypuszczamy, że i władze piłkarskie.

Fakty te nie wymagają żadnych komentarzy, tym nie mniej są tak potworne, że się powtarzać nie powinny. W tym celu zwracamy się do Sz. Zarządu z prośbą o wydanie zarządzeń tego rodzaju, któreby w przyszłości gwarantowały zawodnikom życie i zdrowie".

Tego rodzaju „zawody" i metody są niewątpliwie bardzo dalekie od sportu, a „Polonia" we własnym interesie powinna poskromić swych nieśfornych zwolenników.

Bohaterski obrońca Alkazaru

wodzem sportu hiszpańskiego

W Burgos powstał Narodowy Komitet Olimpijski, na którego czele stanął gen. Moscardo, bohaterski obrońca Alcazaru. Komitet Olimpijski będzie miał za zadanie nie tylko, przygotowanie reprezentacji Hiszpanii na Igrzyska Olimpijskie. W rękach tego Komitetu spoczywać będzie kierownictwo sportu i wychowania fizycznego w Hiszpanii.

3 zwycięstwa

Walasiewiczówny w Kielcach

W środę w Dąbrowie Górniczej odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny oraz zawodniczek i zawodników z Chorzowa i Zagłębia. Walasiewiczówna startowała w trzech konkurencjach zajmując oczywiście trzy pierwsze miejsca.

Na 60 mtr. Walasiewiczówna uzyskała czas 7,4. Drugą była Kałużowa (Chorzów) w czasie 7,8 (rekord Śląska wyrównany).

100 mtr. wygrała Walasiewiczówna w czasie 12,1 przed Kałużową 12,8.

W rzucie oszczepem Walasiewiczówna uzyskała 35,65, przed Dubielówną 25.50.

Kepel

w Paryżu

Znany wioślarz polski, Jerzy Kepel, startować będzie w regatach międzynarodowych we Francji dwukrotnie, a mianowicie: 11 września b. r. w biegu o puchar Paryża; 18 września b. r. w mistrzostwach Sekwany.

Wioślarz polski w biegu o mistrzostwo Sekwany bronić będzie zdobytego przez siebie dwukrotnie tytułu mistrza w latach 1936 i 1937.

S. D. P. stoi na gruncie żądań karlsbadzkich

Hitler czy Henlein

przetnie węzeł niemiecko-czeski?

PRAGA, 31. 8. W związku z wczorajszą audiencją posła Kundta i dr. Sebekowskiego, którzy należą do umiarkowanego skrzydła SDP u prezydenta republiki Benesza, nastąpiło w kołach politycznych pewne uspokojenie.

Poseł Kundt miał oświadczyć prezydentowi Beneszowi, że **SDP nadal niezłomnie stoi na gruncie żądań karlsbadzkich** i pod tym punktem widzenia pragnie przystąpić do rokowań nad opracowaniem projektu rządowego. Prezydent Benesz miał to oświadczenie przyjąć do wiadomości.

Jako interesujący szczegół należy dodać, że fakt rozmowy Kundta z prezydentem Beneszem został z nieznanych powodów zdementowany w Londynie przez posła czechosłowackiego Masaryka. Audiencja u prezydenta republiki miała charakter prywatny.

Ashton Gwatkin spotkał się z Henleinem

Sekretarz misji lorda Runcimana komunikuje: Lord Runciman przyjął dziś o godz. 11-tej posła Kundta, szefa delegacji partii niemiecko - sudeckiej do rokowań z rządem.

Ashton Gwatkin udał się do Marianske Łazne (Marienbad), gdzie odbył konferencję z Henleinem.

Lord Runciman przyjął o godz. 15.30 p. Zajceka, przedstawiciela niemieckiej partii chrześcijańsko-społecznej.

Odpowiedź Henleina w piątek...

LONDYN, 31. 8. Do Londynu nadeszła wiadomość, że Henlein oświadczyć miał, iż udzieli odpowiedzi na nowe propozycje czeskie w piątek przed południem. Odpowiedzi swej Henlein udzielić ma równocześnie rządowi czechosłowackiemu i lordowi Runcimanowi.

...lub w na kongresie w Norymberdze

PRAGA, 31. 8. „Exchange Telegraph" donosi, że partia Niemców sudeckich nie zajęła łotychczas żadnego stanowiska względem projektu rządu czeskiego, wręczonego wczoraj wieczorem przedstawicielowi parii Kundtowi przez prezydenta Benesza. W głównej kwaterze partii trwają ciągle narady. Jak donoszą, Henlein ma skomunikować się z kanclerzem Hitlerem celem zasięgnięcia u niego porady. Wyjazd Henleina do Berlina — wg. doniesień tej agencji — nie został zdecydowany, lecz panuje tu przekonanie, że Niemcy sudeccy będą zwlekać z odpowiedzią na projekt czeski, do czasu kongresu w Norymberdze. **Wówczas odpowiedź tę miałby sformułować kanclerz Hitler w swojej mowie.**

Co mówią o konflikcie:

W Paryżu

HENLEIN ODRZUCA PROPOZYCJE

Paryskie koła polityczne oczekują z najwyższym zainteresowaniem na odpowiedź Niemców sudeckich wobec nowych propozycji rządu praskiego. Mimo oficjalnie podtrzymywanego optymizmu, nie wierzy się, by partia Henleina zdecydowała się przyjąć ostatnie propozycje rządu praskiego. Propozycje te nie są uważane w dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych Paryża za ostatni możliwy kres ustępstw, na które mógłby pójść rząd praski.

W Londynie

MOŻLIWOŚCI POJEDNANIA NIE ZOSTAŁY WYCZERPANE

„Times" stwierdza na wstępie, że rząd brytyjski nie widzi powodu do stosowania jakiś gwałtownych kroków. Nie przesądzając tego, że W. Brytania, chociaż wbrew własnej woli, mogłaby być w pewnych okolicznościach wciągnięta w wir niebezpiecznych komplikacji w Europie.

Rząd brytyjski uważa, że możliwości pojednania nie zostały jeszcze wyczerpane. Badanie metod prowadzących do wyjścia z impasu dopiero się rozpoczęło. Dużo będzie zależeć od odpowiedzi, jakiej udzieli Henlein na ostatnie propozycje czeskie. Formuła porozumienia musi być uzgodniona przez strony bezpośrednio zainteresowane i to bez zbytniej zwłoki.

Cała opinia publiczna Anglii bez względu na przekonania polityczne zgadza się, iż udzielenie znacznego zakresu autonomii mniejszościom w Czechosłowacji było już dawno konieczne. Odrzucenie żądania autonomii jedynie dlatego, że nie dają się one pogodzić z bezpieczeństwem państwa może być już nadwyrężeniem tego bezpieczeństwa.

W Berlinie

ROZSTRZYGNIĘCIE: WOJNA CZY POKÓJ ZALEŻY OD PRAGI

Prasa niemiecka daje wyraz spokojniejszej ocenie sprawy czeskiej. Na uspokojenie wpłynęły wiadomości, nadchodzące z Londynu o posiedzeniu gabinetu angielskiego. W Berlinie odnosi się przy tym wrażenie, że kryzys znalazł się obecnie w stanie zawieszenia, a jego punkt ciężkości przeniósł się ponownie do Pragi.

Rozstrzygnięcie: wojna czy pokój pisze „Hamburger Fremdenblatt", zależy ostatecznie od rządu czeskiego, a nie od Adolfa Hitlera.

Wielka mowa Hitlera

we wtorek 6 września

BERLIN, 31. 8. Program 10-go kongresu partyjnego, który odbywać się będzie w Norymberdze w dniach od 5 do 12 września b. r. przewiduje m. in.: w poniedziałek 5 września przyjęcie przedstawicieli prasy przez szefa prasowego Rzeszy Dietricha, następnie tradycyjne przyjęcie kanclerza Hitlera w wielkiej sali ratuszowej.

We wtorek 6-go września nastąpi otwarcie kongresu partyjnego, przy czym kanclerz Hitler wygłosi wielką mowę polityczną.

Środa 7-go stoi pod znakiem służby pracy Rzeszy.

We czwartek 8-go odbędą się igrzyska.

Głównym wydarzeniem w piątek 8-go będzie apel narodowo-socjalistycznych przywódców politycznych.

W sobotę 9-go odbędzie się na stadionie apel młodzieży narodowo-socjalistycznej. Następnie 6-te doroczne zebranie „Niemieckiego frontu pracy". Dalej finały igrzysk, oraz początek wielkiej zabawy ludowej.

W ostatnim dniu kongresu partyjnego — w poniedziałek 11-go kanclerz Hitler przyjmie defiladę oddziałów wojskowych. Wieczorem nastąpi zamknięcie kongresu partyjnego oraz capstrzyk.

Ostatni syn Mickiewicza

zmarł w Paryżu

PARYŻ, 31. 8. W Paryżu zmarł ostatni z synów Adama Mickiewicza, Józef Mickiewicz, w wieku 88 lat.

Zmarły był przez długie lata urzędnikiem Assistance Publique i żył ze skromnej emerytury rządu polskiego. Pogrzeb ś. p. Józefa Mickiewicza odbył się na cmentarzu w Ivry pod Paryżem w obecności przedstawicieli Polonii paryskiej. Nieobecnego w Paryżu ambasadora R. P. reprezentował sekretarz ambasady, który złożył wieniec na grobie zmarłego.

Na 100-klm. froncie pogrom Chińczyków

SZANGHAJ, 31. 8. Według ostatnich doniesień z japońskiej kwatery głównej generalna ofensywa japońska na Hankou poczyniła znaczne postępy zarówno na północ jak i południe od rzeki Jang - Tse. Na północ od rzeki Jang - Tse Japończycy zdobyli dwa ważne punkty strategiczne Liuan oraz Feng-Ling-Tu. Według informacyj japońskich wojska chińskie cofają się w rozsypce na całym froncie na północ od Jang - Tse, szerokości 100 kilometrów.

Komunikat chiński przyznaje wprawdzie zajęcie Liuan i Feng-Ling-Tu, twierdzi jednak, że wojska chińskie zajęły na zachód i południe od wyżej wymienionych miejscowości w porę przygotowane umocnione pozycje, na których stawiają natarciu japońskiemu zacięty opór.

Na południe od rzeki Jang-Tse wojska japońskie nacierają w kierunku Żui-Czang. Powyższa wiadomość japońska jest jednak zdementowana przez dowództwo chińskie, które utrzymuje, że atak japoński na Żui-Czang został odparty z krwawymi stratami dla Japończyków.

W 15 rocznicę trzęsienia ziemi

Tajfun nad Japonią

Wicher o szybkości 500 klm. na godz.

TOKIO, 31. 8. Dziś nad Japonią szalał tajfun najgwałtowniejszy od r. 1905. Tajfun przeszedł nad Tokio, Jokohamą i całą wschodnią połacią Japonii. Straty materialne, zwłaszcza jeśli chodzi o urodzaje, są olbrzymie. Szybkość wiatru dochodziła do 500 km. na godzinę. Rzeki gwałtownie przybrały.

Tajfun posuwał się w kierunku północnym od wyspy Haczi-Joszima na Pacyfiku i nawiedził Tokio około godz. 3-ej nad ranem. Tajfunowi towarzyszył ulewny deszcz. Część miasta tonie w ciemnościach.

Sto domów na przedmieściu Tokio Omori stoi pod wodą, ponieważ wszystkie rzeki wezbrały z powodu ulewnych deszczów. Również pozbawiona jest światła Jokohama z powodu uszkodzenia elektrowni. Szybkość wiatru w Jokohamie dochodziła do 32 m. na sekundę, zaś w Tokio do 22 m. 200 domów stoi pod wodą w m. Kameido w pobliżu stolicy.

Straty materialne są bardzo wielkie. Dotychczas nie ma wiadomości o ofiarach ludzkich. — Ośrodek tajfunu minął Tokio, przesuwając się w kierunku północnym. Podkreślają zbieg okoliczności, że klęska tajfunu nawiedziła Japonię w 15-tą rocznicę trzęsienia ziemi, które w r. 1923 zniszczyło Tokio i Jokohamę.

Polacy w Gdańsku

wytrwają w obronie swych praw

GDAŃSK, 31. 8. Zarząd główny gminy polskiej Związku Polaków w Gdańsku uchwalił deklarację, w której dziękuje społeczeństwu w Polsce za jego zdecydowane stanowisko w związku z ostatnim wypadkiem pobicia młodzieży polskiej w Gdańsku.

W imieniu polskiej ludności gdańskiej Zw. Polaków stwierdza, że wytrwa na swym stanowisku, stojąc w obronie swoich praw, opierając się na obowiązujących traktatach i nie dopuści, by prawa te w jakikolwiek sposób mogły być ukrócone.

66 robotników zginęło

pod zwałami ziemi

KEIJO, 31. 8. W północno - wschodniej części Korei nastąpiło dziś, w okolicy miejscowości Kainei zasypanie baraku robotniczego skutkiem obsunięcia ziemi. W katastrofie znaleźli śmierć 66 robotników, jedynie 3-ch zdołało ujść z życiem.

O pogotowiu wojskowym państw

mówił Daladier na komisji parlamentu

PARYŻ, 31. 8. Dziś po południu premier Daladier wygłosił w komisji wojskowej izby deputowanych exposé w sprawie sytuacji międzynarodowej, w którym udzielił ścisłych informacji w sprawie działalności wojskowej głównych państw. ich zapasów materiałowych oraz stanu zatrudnienia w zasadniczych gałęziach ich przemysłu.

Dowództwo lotnictwa

Odebrano Blücherowi

TOKIO, 31. 8. Agencja Domei donosi z Kajo, że wedle wiadomości z poinformowanych źródeł, dowództwo sił lotniczych sowieckich na Dalekim Wschodzie zostało odebrane marszałkowi Blücherowi i przekazane komisarzowi politycznemu armii Ryjakowowi.

Wiadomość ta jest komentowana w japońskich kołach politycznych jako dowód wzrastającej nieufności Stalina w stosunku do marszałka Blüchera.

Lindbergh

leci do Pragi

BUKARESZT, 31. 8. Płk. Lindbergh w towarzystwie małżonki wylądował dziś popołudniu na lotnisku w Cluj, wracając z Moskwy. Płk. Lindbergh odlatuje w czwartek w kierunku Pragi.

—xxx—

Francja w przededniu fali strajków

Samobójcza akcja lewicy

paraliżuje posunięcia rządu Daladiera

PARYŻ, 31. 8. Mimo sukcesu moralnego premiera Daladiera, który przeprowadził swoje postulaty zwiększenia czasu pracy, komuniści i koła syndykalistyczne, nie zrezygnowały ze swej gry podjazdowej przeciwko rządowi. Uchwalone dekrety wywołały całą falę nowych ataków na rząd.

Inscenizacja fali protestów

Niepokojącą aktywność wykazują przede wszystkim koła syndykalistyczne. Unia związków zawodowych okręgu paryskiego, opanowana całkowicie przez komunistów, zdecydowała się na rozpoczęcie na wielką skalę zakrojonej akcji protestacyjnej przeciwko uchwalonemu dekretowi.

Na piątek zwołana została w Paryżu na placu De la Nation wielka robotnicza manifestacja protestacyjna. Jednocześnie unia związków zawodowych okręgu paryskiego wystąpiła do naczelnych władz Generalnej Konfederacji Pracy z wnioskiem, by w piątek odbyły się masowe protesty robotnicze na terenie całej Francji. Najlepiej sytuowani materialnie metalowcy, w wydanej odezwie, oświadczyli, iż nie będą w ogóle stosować się do postanowień powyższego dekretu.

B. premier Blum w artykule na łamach „Populaire" oświadcza, że zapowiedziany przez rząd projekt ustawy, dotyczący sprawy ustalenia wysokości zapłaty za godziny nadliczbowe, nie może uzyskać poparcia lewicy rządowej.

Akcja rządu sparaliżowana

Aczkolwiek akcja komunistów i czynników syndykalistycznych świadcząca przede wszystkim o całkowitym zerwaniu wszelkich nici porozumienia między rządzącym stronnictwem radykałów a lewicą frontu ludowego, nie może wywołać w obecnej chwili kryzysu rządowego, to jednak podtrzymuje w kraju stan niepokoju, a **przede wszystkim udaremnia uzyskanie natychmiastowych rezultatów,** zwiększenia czasu pracy.

Militaryzacja Marsylii

Stan podniecenia mas robotniczych potwierdza również fakt, iż konflikt portowy w Marsylii dotychczas nie znalazł swego rozwiązania. Robotnicy mimo formalnej obietnicy, udzielonej ministrowi de Monzie, iż zastosują się do postanowień dekretu, regulującego pracę w porcie, ostatecznie oświadczyli, iż nie aprobują postanowień dekretu i że nadal odmawiają pracy w godzinach nadliczbowych, jak również w nocy i w święta. Min. de Monzie po wyczerpaniu wszelkich środków perswazji, stoi jednak wobec konieczności militaryzacji portu marsylskiego, co jest jedynym wyjściem z sytuacji.

REDAKCJA. Warszawa Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-63 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 530-69 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15 I piętro. tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00

ADMINISTRACJA. Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria) Kantor — Prenumerata. Nowy Świat 15 m. 1. I piętro tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1. I piętro. tel. 224-40. Konto PKO 23400 Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr 2 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź, Piotrkowska 103. tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia Włocławek. Cyganki 34 tel. 135 Kalisz. Rzeźnicza 4. tel. 477. Katowice, ul. Starowiejska 3.

PRENUMERATA. miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 6.50

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt) na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 60 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 popoł. Tel. 224-40.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński | **Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.** | **Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.**

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 125.